

POTEŻNA MANIFESTACJA ludu Ziemi Lubelskiej na cześć bojowników o wolność i demokrację

W rocznicę największej bitwy partyzanckiej
AL, BCh i AK

W Lublinie odbyła się wielka stutysięczna demonstracja w 4-tą rocznicę największej bitwy partyzanckiej w Polsce, jaką stoczyły oddziały Armii Ludowej w lasach janowskich i solskich. Uroczystość ta przekształciła się w potężną manifestację ludu Ziemi Lubelskiej na cześć bohaterów partyzantów w manifestację przywiązania do obozu demokracji ludowej — tworzącej siły narodu polskiego, która doprowadziła do niepodległości, suwerenności politycznej i gospodarczej.

Od wczesnych godzin rannych, pomimo deszczowej pogody, na stadion w Lublinie napływały zaczęły niezliczone rzesze z Lublina i wszystkich powiatów Lubelszczyzny. Nad liczącym ponad 100 tys. osób morzem ludzkim, migotały biało-czerwone, czerwone i zielone sztandary i transparenty. Honorowe miejsce przed trybuną zajęły delegacje i poczty sztandarowe Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, przybyłe do Lublina z

terenu całej Polski. Nad trybuną widniał olbrzymi transparent z napisem: „Cześć partyzantom lubelskim — bojownikom o Polskę Ludową”.
O godz. 11 zajmują miejsca na trybunie: 1 wiceminister obrony narodowej gen. Spychalski, w otoczeniu generalicji, wojewoda lubelski Wacław Różga oraz przedstawiciele partii. Liczne przybyli przedstawiciele organizacji społecznych i zawodowych. Obecna była również serdecznie witana przez zgromadzonych delegacja demokratycznej Grecji. Nad placem krąży samoloty, przystrojone w proporczyki biało-czerwone, obstruczące kwiatami trybunę i grupy b. partyzantów.

Literaci czescy w Poznaniu

Od niedzieli bawi w Poznaniu 3 literatów czeskich: Franšek Nechvátal, poeta, Antonín Neureuter (pseudonim M. Sedlón) poeta i Sergej Machonin prozaik, towarzyszy im Frantisek Hlinovsky fotoreporter. Przybyli do Polski na zasadzie wymiany wizyt kulturalnych i zabawy w niej około miesiąca.

Dziś, we wtorek zwiedza Biskupin i Gniezno, tam spodziewając się uzyskać wywiad ze Solskim, który przez 3 dni w Gnieźnie ma występować. Z Poznania wyjazd jutro na Pomorze.

Prof. Józef Kostrzewski laureatem P. A. U.

Na ostatnim walnym zebraniu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie przyznano kilka nagród naukowych. Nagrodę Wyzd. Filologicznego w sumie 100,000 zł przyznano prof. Józefowi Kostrzewskiemu za pracę pt. „Kultura Prapolska” (Poznań 1947 r.). Nagrodę Wyzd. Lekarskiego w kwocie 100,000 zł otrzymał docent Kazimierz Stojalowski za pracę pt. „Morfologiczne badania porównawcze nad rolą układu męzochymalnego, a w szczególności sercowo-naczyniowego, zapaleniem hipergergicznym i gośćcowym” (Poznań 1947 r.). (lc)

BURZA i grad nad Paryżem

Jedna osoba zabita, wiele ciężko rannych — oto bilans wczorajszej gwałtownej burzy nad Paryżem. Po burzy spadł niezmiernie silny grad i deszcz. Wiele budynków na przedmieściach zostało zalanych, a ich mieszkańcy zmuszeni byli ewakuować się.

Dania żąda modyfikacji układu z USA

Rząd duński zażądał zmodyfikowania układu zawartego między Danią i Stanami Zjedn., w ramach planu Marshalla.

Zastrzeżenia rządu duńskiego dotyczące przede wszystkim paragrafu, na mocy którego wszystkie państwa, objęte planem Marshalla, winny porozumieć się w sprawie swej waluty z bankiem światowym, jeżeli USA uznają to za konieczne.

Zdaniem Danii, paragraf ten umożliwia Stanom Zjedn. mieszanie się w sprawy wewnętrzne kraju. (API)

dnia 22 czerwca spod Kowal, aż 40 tysięcy żołnierzy niemieckich.

Front pękł i w niepełny miesiąc Lubelszczyzna została wyzwolona przez armię radziecką i I Armię Polską. Pierwszy rząd niepodległej Polski Ludowej — PKWN rozpoczyna z ludem Lubelszczyzny, Białostockiego i Rzeszowskiego budowę nowej Polski, której pierwszym wyrazem staje się odrodzone Wojsko Polskie, zaś Lublin pierwszą stolicą.

Rozpoczęły w wyzwolonej wojnie ludowej proces jednoczenia naszego narodu i oczyszczenia go od pasożyta reakcji, rozwija się w walce o odbudowę i rozbudowę naszego kraju. W walce o realizację ustroju, pełnej sprawiedliwości i dobrobytu dla wszystkich. Rozkwita w pracy dla kraju jedność klasy robotniczej, jedność zorganizowana. (Ciąg dalszy na str. 2)

Konferencja z niemieckimi premierami ODROCZONA

Na prośbę rządu francuskiego odroczone wstępne rozmowy, które miały się rozpocząć w dniu dzisiejszym między wojskowymi gubernatorami mocarstw zachodnich a premierami niemieckimi. Rozmowy miały dotyczyć utworzenia niemieckiego Zgromadzenia Narodowego. (P. R.)

W oczekiwaniu dewaluacji Panika walutowa w Niemczech

Jak donoszą z obszarów pogranicznych strefy wschodniej, w ostatnich dniach zwiększył się ogromnie szmugiel i przemyt banknotów markowych ze stref zachodnich na obszar strefy radzieckiej.

W związku ze stałymi zapowiedziami szybkiego przeprowadzenia reformy walutowej w Niemczech zach. i z paniką, jaka się w związku z tym wytworzyła, wielu spekulantów, obawiających się utraty za jednym zamachem wielkiej ilości nagromadzonej gotówki, próbuje obecnie pieniądze te przeszmuglować do strefy wschodniej.

Organizacja okupacyjna, jak również niemieckie w strefie radzieckiej, pragną zapobiec katastrofalnym skutkom

WIĘCEJ KALORII dla Bizonii

Do 1700 kalorii dziennie podwyższone zostaną racje dzienne w całej Bizonii, a przede wszystkim w Zagłębiu Ruhry. M. in. każda osoba odtąd otrzyma 200 g sera, 125 g kaszy lub kaszki, 150 g owoców suszonych, 100 g mięsa, 125 g kawy, 5 jaj i 3 litry mleka odciążanego. Racje chleba na jeden okres wynoszą 10 000 gramów. (ZAP)

Wojsko i „Służba Polsce” uratowały dolinę sochaczewską od zalania

Kulminacja na Wiśle w Zakrocymiu w pow. sochaczewskim nastąpiła w niedzielę o godz. 8 rano, przy stanie wody 6 m 71 cm. Wyższy poziom Wisły w Zakrocymiu niż w Warszawie tłumaczy się tym, iż w okolicy Zakrocymia wały ochronne są bliżej siebie położone, niż w Warszawie.

W okolicy gminy Głusk, Wisła niezauważalnie opada, jednak poziom wody na terenach objętych powodzią — jeszcze wzrasta. Tłumaczy się to dużą ilością wyrw w wały ochronne.

W Tułowicach woda ciągle opada. W okolicy Iłowia prowadzona jest w dalszym ciągu obrona wałów.

Jawnie i jednomyślnie Gottwald wybrany został PREZYDENTEM CSR

W poniedziałek o godz. 11,25 czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe, zebrane w sali Władysława na zamku praskim, wybrało dotychczasowego premiera Klementa Gottwalda prezydentem republiki.

Wszyscy obecni na posiedzeniu posłowie, wliczbie 296 głosowali jawnie za Gottwaldem.

Dziś wczorajszy obchodzony był w całej Czechosłowacji bardzo uroczysty. Ulice Pragi przybrano zieleńią i flagami Republiki. Wczoraj o godzinie 16 po południu mieszkańcy stolicy udali się pod zamek, aby zamaniestować swą radość z powodu wybrania premiera Gottwalda na prezydenta Republiki. Wieczorem na wszystkich placach odbyły się wielkie zabawy ludowe.

Zgodnie z tradycją, posiedzenie odbyło się w sali Władysława, na zamku hradeckim. Obecni byli członkowie rządu, przedstawiciele wszystkich partii politycznych, reprezentanci uniwersytetu, organizacji kulturalnych oraz władz samorządowych.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego w imieniu Frontu Narodowego wysunął kandydaturę premiera Gottwalda na stanowisko prezydenta. Na sali obecnych było 296 posłów na ogólną liczbę 300 członków parlamentu. Ponieważ wysunięta została tylko jedna kandydatura, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wybór odbył się jawnie przez podniesienie rąk. Gottwald wybrany został 296 głosami.

Po przeprowadzeniu głosowania, posiedzenie Zgromadzenia zostało przerwane, a jeden z wicepremierów udał się do Gottwalda, aby zawiadomić go o dokonanej wyborze. Posłowie powitali wielkimi owacjami nowego prezydenta, który wszedł do sali Władysława, gdzie złożył uroczyste ślubowanie. Następnie prezydent w towarzystwie Zapotockiego, przeszedł do innej sali, gdzie podpisał ślubowanie.

Następcą Gottwalda na stanowisku premiera jest Antoni Zapotocky. Przedłożył on rezjgnację swego gabinetu nowemu prezydentowi dziś po południu. Skład nowego rządu ma być ogłoszony w dniu jutrzejszym.

Klemens Gottwald urodził się 23 listopada 1886 roku w Diedzicach na Morawach. Mając lat 12 udał się do Wiednia na praktykę do warsztatu stolarskiego. Już jako 16-letni chłopak bierze udział w czeskim ruchu robotniczym i wstępuje do organizacji czechosłowackiej modzieży socjal-demokratycznej. W czasie wielkiej wojny Gottwald bierze udział w walkach na froncie francuskim i włoskim, a pod koniec wojny udaje się do Czechosłowacji.

W pierwszych latach, po odzyskaniu niepodległości, pracuje jako stolarz, bierze udział w organizowaniu związków zawodowych i jest jednym z założycieli czechosłowackiej partii komunistycznej. Wybrany w 1925 r. na czoło komitetu centralnego tej partii, przenosi się do Pragi i w 1929 roku zostaje generalnym sekretarzem komunistycznej partii w Czechosłowacji oraz posłem do parlamentu.

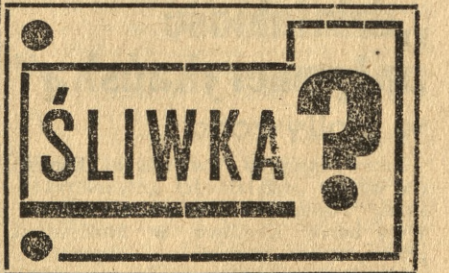
W końcu listopada 1938 r., po Monachium, Gottwald udaje się do Moskwy, gdzie stoi na czele imigracji czechosłowackiej. W roku 1943 Gottwald odbył w Moskwie konferencję z dr Beneszem, na której ustalono wytyczne programu nowego rządu Republiki Czechosłowackiej. 2 kwietnia 1945 r. prezydent Benesz mianuje Gottwalda wicepremierem. Na VIII zjeździe komunistycznej partii w Czechosłowacji, Gottwald zostaje wybrany przewodniczącym partii, a po wyborach w 1946 r. obejmuje stanowisko premiera. Swą pracą dla dobra ojczyzny, Gottwald zdobył sobie powszechny szacunek i miłość mas ludowych w Czechosłowacji. (P. R.)

Amerykanie w Grecji czują się jak w państwie kolonialnym

Minister Bevin, odpowiadając w Izbie Gmin na pytanie posła komunistycznego Piratina ujawnił istnienie ustaw, które daje misji amerykańskiej i prywatnym firmom amerykańskim w Grecji specjalne przywileje podobne do przywilejów mocarstwa kolonialnego.

Minister powiedział: „Wylączenie spod jurysdykcji sądów greckich i zwolnienie od podatków, ceł i wszelkich opłat przyznane zostało ustawą z dnia 26 kwietnia amerykańskiej misji pomocy w Grecji, jej personelowi prócz Greków i ich rodzinom.

Dotyczy to również amerykańskich i innych nie greckich firm, które prowadzą interesy w ramieniu Stanów Zjednoczonych. (API)



W skrócie

W PALESTYNYE zapanował całkowity spokój. Walki ustały na wszystkich odcinkach frontu. Obserwatorzy Narodów Zjednoczonych udali się do rozmaitych prowincyj w celu kontrolowania zawieszenia broni.

MAŁE PORTY polskiego wybrzeża zachodniego przekroczyły na połowę czerwca 50 proc. planowanego załadunku rocznego.

PARLAMENT PERSKI większością 68 głosów wybrał na premiera ministra bez teki w poprzednim rządzie — Abdula Hussein Hajir. O wyborze parlament zawiadomił Szcza Rizo Pahlevi.

DO NOWEGO TARGU przybył transport darów dla ofiar powodzi w pow. nowotarskim. Transport ten prócz żywności przekazanej przez wojewódzką wydział opieki społecznej zwieta również ofiarowaną przez społeczeństwo krakowskie odzież, obuwie i pieniądze w sumie przeszło pół miliona złotych.

W WIEDNIU rozpoczął się największy od chwili zakończenia wojny proces 22 lekarzy i pielęgniarzek. Są oni oskarżeni o zamordowanie 700 chorych za pomocą zastrzyków morfiny, weronału i luminalu.

Pułk, którego armaty strzelały na Berlin

otrzymał sztandar z rąk Marszałka Polski

W Bie'sku i Białej odbyły się uroczystości związane z wręczeniem sztandaru stacjonującemu tutaj pułkowi artylerii lekkiej. W uroczystościach wzięli udział naczelny dowódca W. P. marszałek Michał Żymierski, który osobiście wręczył sztandar chorążemu pułku.

Po uroczystej polowej mszy św. ks. ppłk Weryński dokonał poświęcenia sztandaru pułku artylerii. Marszałek Żymierski przejął następnie sztandar z rąk przedstawiciela miejscowego społeczeństwa i wręczył go dowódcy pułku.

Na uroczystym posiedzeniu Rad Narodowych Bielska i Białej, wręczono marszałkowi Żymierskiemu dyplom honorowego obywatela tych miast. Następnie odbyła się defilada młodzieży, organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz oddziałów Wojska. Defiladę przyjmowali: marszałek Żymierski, gen. dyw. Mossor i wojewoda dr Pasenkiewicz. Po defiladzie odbył się w koszarach wspólny obiad żołnierski, uroczajony występami zespołów świetlicowych. W godzinach popołudniowych odbyła się wielka zabawa ludowa.

W czasie uroczystości wręczenia sztandaru artylerii przemówił Marszałek Polski, witań owacyjnie przez zebraną ludność.

„Ufundowaliście sztandar dla pułku artylerii tej dywizji piechoty — powiedział marszałek Polski — która w swej sławnej historii bojowej ma zapisane najwspanialsze karty. Pomorska dywizja piechoty w składzie pierwszej armii polskiej odkryła się nieśmiertelną chwałą, pierwsza wdzierając się do wyzwolonej Warszawy, forsując wał pomorski, zdobywając Kołobrzeg i jako pierwsza w wojsku polskim, zatknęła biało-czerwony sztandar na wierzchu Bałtyku. Żołnierz tej dywizji

pierwszy przekroczył Odrę i stanął stopą zwycięczą na wrażliwej ziemi niemieckiej, dochodząc bojowym szlakiem aż do Łaby.

Potężna manifestacja ludu Ziemi Lubelskiej

(Dokończenie ze str. 1)

nego chłopstwa, wzmacnia się sojusz robotniczo-chłopski oparty o fundamenty wspólnej tradycji walki o niepodległość wszystkich ludowych sił zbrojnych.

Rosną ogromne siły Polski Ludowej na pożytek i chwałę narodu polskiego, dla dobra całej mitującej pokój i demokrację ludzkości”.

Po przemówieniu gen. Spychalski dokonał dekoracji Krzyżami Grunwaldu, Virtuti Militari, Walecznych i Krzyżami Zasłużonych na polu chwały 66 byłych partyzantów Ziemi Lubelskiej, zasłużonych w walce z hitlerowskim okupantem. Odznaki przyznane pośmiertnie odebrały rodziny poległych.

W uznaniu bojowych zasług, pomorska dywizja piechoty została odznaczona najwyższymi orderami bojowymi Polski Ludowej: krzyżem Grunwaldu III klasy i Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

Armaty tego pułku artylerii strzelały na hitlerowski Berlin. U boku naszego wielkiego sojusznika radzieckiego żołnierz polski w pierwszej i drugiej armii odniósł największe zwycięstwo w historii naszego wojska. Odniósł to zwycięstwo, bijąc imperializm niemiecki na jego własnej ziemi i w jego własnej stolicy.”

Gen. Spychalski odznaczył również Krzyżem Grunwaldu miasta: Zamość i Ostrowiec Lub. oraz 20 wsi woj. lubelskiego, za bohaterską postawę w czasie okupacji hitlerowskiej. Odznaczenia odebrały specjalne delegacje poszczególnych miejscowości. Po dekoracji zebrane tłumy ludności udały się niekończącym pochodem w stronę placu przed Domem Żołnierza, gdzie położono kamień węgielny pod pomnik partyzantów Lubelszczyzny.

Na przykrytym biało-czerwona flagą wzniesieniu koło trybuny umieszczone zostały urny z prochami poległych bojowników. Prochy te przywiezły do Lublina sztafety z czternastu głównych poboisk partyzantów na Lubelszczyźnie: pod Kochanami, Flisami, Rzeczyca, Gorecko-Kościelnym, Rabłowie, Serocku, Syrach, Jamach, Bojka, Zaborecznem, Lesie Bonieckim, Wojsławcami, Dziwulami, Ostrowiu Lub. i innych. Wokół trybuny zgromadziły się nieprzeliczone tłumy pragnące oddać hołd poległym bohaterom Polski Ludowej.

O godzinie 13 rozpoczyna się imponujący trzygodzinny pochód przed urami, będący wyrazem czci i pamięci ludu Lubelszczyzny dla bojowników o wolność i ustroj demokratyczny Polski.

Wśród głębokiego skupienia i ciszy zgromadzonych gen. Spychalski dokonuje aktu zamourowania urn z poboisk Lubelszczyzny. Na płycie w dłonie napis: „Bohaterskim bojownikom o niepodległość i demokrację, poległym w walce z niemieckim okupantem”.

Działacze i pisarze katolicki protestują

przeciw wystąpieniu Watykanu

W ostatnich numerach „Słowa Polity, Makarczyk Janusz, Małewska Hanna, Markowski Mieczysław, Meysztowicz Jan, Micewski Andrzej, Morstin-Górska Maria, Nowak-Dłużewski Juliusz, Osmańczyk Edmund, Pauksta Eugeniusz, Piasecki Bolesław, Podlewski Stanisław, Pokrywka Leon, Przetakiewicz Zygmunt, Rey Tadeusz, Rodowicz Kazimierz, Roztworowski Stanisław Kostka, Starowiejska-Morstinowa Zofia, Stoma Stanisław, Turowicz Jerzy, Winkler-Augustowski Kazimierz, Wolter Władysław, Zawieyski Jerzy Żukrowski Wojciech.

Adres podpisali dotychczas: Bieńkowski Witold, Bocheński Aleksander, Chaciński Józef, Chrystians Ludwik, Ciechanowiecki Andrzej, Dobraczyński Jan, Dolański Seweryn, Filipowicz Zygmunt, Frankowski Jan, Gołubiew Antoni, Grabski Władysław Jan, Górski Jerzy Andrzej, Hagmajer Jerzy, Horodyński Dominik, Jakimiak Zygmunt, Jankowski Tadeusz, Jasienica Paweł, Jeleński Szczepan, Johelson Andrzej, Karski Szymon, Kętrzyński Wojciech, Kisielewski Stefan, Kononowicz Józef Maciej, Kononowicz Marek, Konopka Stanisław, Koźniewski Kazimierz, Krasieński Andrzej, Kurzyńska Mieczysława, Laszowski Alfred, Lempicki August, Lubieńska Róża, Lubieński Konstanty, Majdański Walen-

Wśród podpisów powyższych znajdują się nazwiska osób, obdarzonych tytułem „szambelana papieskiego”, nazwiska działaczy chrześcijańsko-demokratycznych, czołowych pisarzy katolickich, publicystów, naukowców i ekonomistów.

Złożenie podpisów na adresie protestacyjnym przez grono działaczy i pisarzy katolickich świadczy, że pragną oni spełnić swój najprostsz i najoczywistszy obowiązek w stosunku do własnego społeczeństwa. Lista podpisów jest jeszcze otwarta.

Niemcy chcieliby służyć w armii amerykańskiej

Telepress donosi, że amerykański zarząd wojskowy w Niemczech starannie rejestruje i przechowuje wszelkie podania Niemców, którzy chcieliby wstąpić do armii amerykańskiej, do popieranego przez Amerykanów Legionu Niemieckiego, czy też jakiegokolwiek innej jednostki zbrojnej, chociaż podania te są formalnie „odrzucone”.

Sztab amerykański we Frankfurcie wydał instrukcje poszczególnym amerykańskim urzędem, aby rejestrowali nazwiska i adresy Niemców, w ten sposób uzyskane i aby przekazywali je wydziałowi personalnemu amerykańskiego zarządu wojskowego, „dla ewtl. wykorzystania w przyszłości”.

Amerykani, którzy rozpatrują możliwości dane Niemcom na podstawie rozporządzenia przewidującego rekrutację „antykomunistycznych cudzoziemców” dla armii amerykańskiej uchwalonego niedawno przez senat amerykański, przyznają, że to niemieckie podanie o przyjęcie do armii amerykańskiej będzie początkiem napływu nowych ochotników.

Amerykańskie koła w Berlinie uważają, że władze amerykańskie nie oburzają się na te podania i „Niemcy składający podanie, nigdy nie są ostro traktowani”. (API)

Wstrzasający wypadek na torze kolejowym pod Koszalinem

Obok semaforu przy wjeździe do stacji Koszalin na Pomorzu Zachodnim stoi budynek mieszkalny. Mieszka tam nastawniczy Władysław Bańczak wraz z rodziną. Przed kilku dniami, podczas, gdy p. Bańczak pełnił służbę w nastawni, jego dwuletnia córka Marysia bawiła się przed domem.

W pewnej chwili dziecko znalazło sobie miejsce do zabawy pomiędzy szynami toru kolejowego. W tym czasie nadchodził pociąg pośpieszny Warszawa-Polczyn-Zdrój. Nastawniczy Bańczak spojrzał na tor i struchlał. Marysia bawiła się najspokojniej na szynach. Na rozpaczliwy krzyk Bańczaka dziecko zerwało się do ucieczki, lecz było już za późno.

Na oczach biegnącego na ratunek ojca lokomotywa odcięła dziewczynce obie nóżki powyżej kolan. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej i szpitalnej, gdzie dokonano operacji, dziewczynka zmarła na skutek nadmiernego upływu krwi. (wł)

Wacław Zgulczyński udający Edwarda Raczynskiego skazany na 12 lat więzienia

Posiadający bogatą przeszłość kryminalną jeszcze z czasów międzywojennego dwudziestolecia a występujący do niedawna pod nazwiskiem Edwarda Raczynskiego niejaki Wacław Zgulczyński został skazany przez Sąd Okręgowy w Szczecinie na 12 lat więzienia i pozbawienie praw na 5 lat.

Lista przestępstw Zgulczyńskiego jest bardzo obszerna. Będąc dyrektorem

Państwowej Fabryki Kafli w Gryfinie, prowadził tak hulawczy tryb życia, że zwrócił uwagę swoich przełożonych, którzy słusznie się domyślali, że 15-tygodniowa pensja nie może na takie hulanki wystarczać. W wyniku kontroli przeprowadzonej nagle i niespodziewanie ujawniono, że Zgulczyński vel Raczynski zdefraudował „tylko” 955 tys. złotych.

W czasie rozprawy wyszło na jaw, że Zgulczyński zajmował poprzednio poważne stanowiska w różnych instytucjach i wszędzie popełniał większe lub mniejsze defraudacje. Jako Zgulczyński ożenił się w Gdyni z Stefanią Krysiak, okradł ją i zbiegł do Belgii, skąd powrócił jako Edward Raczynski i osiedlił się w Poznaniu. Pracował przez pewien czas w fabryce Cegielskiego, wziął ślub z Genowefą Grocholską i przed rokiem objął stanowisko dyrektora Państwowej Fabryki Kafli w Gryfinie.

Wielokrotny przestępca i bigamista mocą wyroku sądowego został obecnie izolowany od społeczeństwa na lat 12. Tam jest właściwe jego miejsce. (wł)

Kolejarze czechosłowaccy z wizytą w Polsce

W dniu 13 bm. przybyła do Gdańska 50-osobowa delegacja czechosłowaccy kolejarzy, przodowników pracy. Gości powitali członkowie zarządu wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, delegacja pracowników DOKP Gdańsk oraz przedstawiciele Towarzystwa Esperanciego z Gdyni. (PAP)

Wakacje dla dzieci które nie widziały jeszcze Polski

Z zagranicy przyjedzie na najbliższe wakacje 3 tysiące polskich dzieci.

Komisja Organizacji Wczasów Letnich dla Dzieci Polskich z Zagranicy przy Komitecie Koordyn. Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Ministerstwie Oświaty, organizuje w bieżącym okresie wakacyjnym 6-tygodniowy pobyt w kraju dla dzieci wychodźstwa. Najmłod-

si Polacy, którzy przeważnie kraju swego jeszcze w ogóle nie znają, przyjadą z Niemiec, Francji, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Węgier i Anglii, by we własnej ojczyźnie spędzić okres odpoczynku.

Protectorat nad całością akcji wakacyjnej dla dzieci z zagranicy objął Prezydent R. P. B. Bierut. (API)

Nawet na wczasach młodzież odbudowuje kraj

25 tys. młodzieży wyjedzie na wczasy, zorganizowane przez Komitet Jedności Młodzieżowej. Od lipca do września zorganizowanych będzie 30 obozów w różnych punktach kraju. Wyjedzie młodzież zrzeszona w organizacjach, ponadto 15-20% młodzieży niezorganizowanej. Program wczasów przewiduje oboz wycieczek, zabaw i

rozrywek 3 godziny pracy dziennie przy odbudowie kraju. Praca będzie różnego rodzaju, zależnie od potrzeb okolicy obozu. W woj. rzeszowskim np. młodzież pomagać będzie przy budowie dworca kolejowego w Jasle, w woj. olsztyńskim przy budowie odcinka drogi kolejowej, w Poznańskim młodzież budują nowy stadion sportowy.

Większość kosztów utrzymania obozów — pokrywa państwo, część sami uczestnicy (około 50 zł dziennie).

W związku z organizacją obozów, Komitet Jedności Młodzieżowej przeprowadza obecnie szereg kursów szkoleniowych. W Turczynku odbyły się kursy dla komendantów obozów i kierowników WF. Przeszkolono 120 ludzi. Równocześnie w Ożarowie przygotowano do pracy 30 higienistów. Obecnie trwają jeszcze w Turczynku kursy dla instruktorów świetlicowych.

Czas spędzony na tak dobrze zorganizowanych obozach, da z pewnością naszej młodzieży dużo korzyści, radości i zadowolenia. (API)

Zamierzenia prof. Piccarda

Profesor belgijski Piccard, pierwszy człowiek, który wznosił się do stratosfery w balonie (1931 r.), zamierza zbadać głębie Oceanu i okolice zatoki Gwinejskiej. Statek „Scaldis”, który zawieść ma prof. Piccarda i jego współpracownika prof. Cosynsa, przechodzi obecnie gruntowny remont. (API)

Thomas znów tropi „działalność antyamerykańską” w Hollywood

Przewodniczący osławionej komisji dla spraw „działalności antyamerykańskiej” Thomas, oznamił, iż przygotowuje nowe śledztwo w Hollywood, „które zaćmi wszystkie dotychczasowe zadania w podobnych sprawach”.

Prasa donosi, że Thomas zamierza dowiedzieć 26 osobistościom ze świata filmowego, w tej liczbie ludziom o najślawniejszych nazwiskach, że są członkami partii komunistycznej. (API)

Spór o Kaszmir jeszcze nie zakończony

Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, mianował dziś Erica Colbana, b. ambasadora Norwegii w Londynie, swym przedstawicielem w komisji Rady Bezpieczeństwa dla Kaszmiru, która odbędzie się w Genewie w dniu 15 czerwca. (API)

Witamy się w rękawiczkach

Zwyczaj zdejmowania rękawiczek przy witeniu się na ulicy powinien być zarzucony.

Z Poradnika na codzień „MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE”

„Zwyczaj towarzyskie”
Do nabycia w kioskach i księgarniach
6b-14 Cena 50 zł.

Brytyjska partia komunistyczna nazywa uchwałą londyńskie zdradą pamięci poległych

Brytyjska partia komunistyczna wydała apel skierowany do brytyjskiej klasy robotniczej i narodu brytyjskiego, domagając się odrzucenia planu, dotyczącego Niemiec. Apel nawołuje do zjednoczenia wysiłków narodu francuskiego i niemieckiego w kierunku demokratycznego uregulowania kwestii Niemiec, zgodnie z zasadami poczdamskimi na podstawie układu 4 mocarstw.

Apel domaga się również podpisania traktatu pokojowego z Niemcami demokratycznymi, które stanowiłyby bazę pokoju w Europie. Apel podkreśla, że plan opracowany przez konferencję 6 w Londynie na rozkaz wielkiego kapitału anglo-amerykańskiego jest zdradą pamięci tych wszystkich, którzy stracili życie w ostatniej wojnie. Gwałci i on wszystkie zobowiązania, podjęte od czasu zakończenia wojny i

zrywa jawnie współpracę między 4 mocarstwami. Stanowi on jeden krok wiecej w kierunku przygotowania nowej wojny. (API)

Gdy lekarz powie - wątroba,...

myślicie o jej leczeniu, bo w tej diagnozie mieści się często: woreczek żółciowy, kamienie żółciowe, żółtaczka. Ziola Magistra Wolskiego „Biliosa”

pobudzają wątrobę do właściwej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. 6b-38

Z bliska i z daleka

POCZTA Z POLSKI DO PAŃSTWA IZRAELA - HOTEL GIGANT W WARSAWIE

Z nowopowstałym państwem palestyńskim Izrael nawiązana została komunikacja pocztowa. Na razie można wysłać jedynie listy. Z uwagi na trudności w przewoźnie drogą lądową i morską zaleca się nadawanie przesyłek listowych pocztą lotniczą. Od lipca będzie można nadawać także paczki. Filatelistów zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że listy z Izraelu ofrankowane będą już nowymi znaczkami tego państwa. (m)

Z początkiem przyszłego roku w Warszawie przy ul. Złotej rozpoczęta zostanie budowa olbrzymiego nowoczesnego hotelu, mieszczącego ponad 700 łóżek. Hotel powstanie w najbardziej dogodnym dla niego miejscu: w pobliżu przyszłego dworca głównego. W założeniu swym gmach będzie hotelem turystycznym, przeznaczonym wyłącznie dla gości zatrzymujących się na krótko w Warszawie. (m)

WALKA Z KORNIKIEM-DRUKARZEM

Szkodniki leśne kornik-drukarz i mniszka-brodnicza rozmnożyły się b. silnie w lasach dolnośląskich. Ażeby uchronić cenny drzewostan, przeprowadza się obecnie zorganizowaną akcję zwalczania tych szkodników. Przede wszystkim chodzi o ochronę lasów świerkowych i sosnowych w rejonach Szklarskiej Poręby, Wieńca - Zdroju, Popław i Chojnastów. W walce z kornikiem-drukarzem stosuje się rozrzucanie po lesie świeżych kłód świerkowych, które łatwo ściągają szkodnika. — „Drzewa-pułapki” wraz z kornikiem zostają następnie spalone. Mniszka-brodnicę zwalczą się przy pomocy ropy naftowej i opasek lepowych. (m)

POLSCY GÓRNICY — NA WCZASY DO CZECHOSŁOWACJI

W ramach wymiany między Polską a Czechosłowacją wyruszy w pierwszych dniach lipca grupa 30 górników polskich. Spędzą oni 2-tygodniowe urlopy wypoczynkowe w Karlovych Varach. Wysyłką górników zajmuje się Wydział Wczasów Centr. Zarz. Związku Górników. (m)

DZIKI POD LĘBORKIEM
Obrzymie stada dzików pojawiły się w powiecie lęborskim. Niszczą one zasiewy, przysparzając mieszkańcom o wysokie straty. Szczególnie silnie dają się we znaki rolnikom wsi Dąbrówka. Ażeby uchronić pola przed szkodnikami ludność buduje specjalne wieżyczki strażnicze z drzewa. (m)

Program dra Malana

Nagle zniknięcie marszałka Smutsa z widowni międzynarodowej, po ostatniej kłesze wyborczej w Południowej Afryce, może wywołać nieobliczalne następstwa w strukturze brytyjskiego Imperium.

Marszałek Smuts, jeden z założycieli Ligi Narodów i obok Churchilla — twórca i propagator idei zachodniego bloku europejskiego, utrzymywał się przy władzy od września 1939 roku dzięki odmowie nacjonalistów wypowiedzenia wojny Hitlerowi. (Decyzja ta przeszła w parlamencie tylko 13 głosami większości).

Smuts był równocześnie symbolem ścisłej unii pomiędzy Wielką Brytanią i jej dominiami. unii politycznej i współpracy gospodarczej. Toteż obecna porażka wyborcza, zaledwie 3 dni po wygłoszeniu pochwalnej mowy na temat bloku zachodniego, nie jest w tym względzie dobrą wróżką. Wkrótce miała odbyć się w Londynie wielka konferencja kolonialna całego imperium — przy czym rząd Attlee'a miał nadzieję, iż uda mu się nakłonić dominia do przyjęcia koncepcji Bevin'a, polegającej na utworzeniu bloku zachodniego z Wielką Brytanią na czele i do poparcia tego bloku w charakterze zaplecza. Przegrana marszałka Smutsa jest więc podwójnym ciosem dla Londynu — uderza bowiem w politykę imperialną, tak samo jak i w politykę zagraniczną Bevin'a.

W związku z tym właśnie konferencja dominów przewidziana na lipiec, została odroczona do października.

Szef nacjonalistów, Malan, doktor teologii, jeszcze w 1941 roku głosił, że gdy dojdzie do władzy, oprze swe rządy na ideologii „nowego ładu” nazistowskiego. Nacjonalści zawsze występowali przeciw Anglikom, Żydom, Hindusom i Murzynom.

Nazajutrz po zwycięstwie Malan złożył charakterystyczne oświadczenie wobec brytyjskiego korespondenta Allan Foresta — „Partia nacjonalistyczna jest zdania, że forma rządu republikańskiego całkowicie odseparowanego od brytyjskiej korony, najlepiej odpowiada tradycjom, sytuacji i dążeniom narodu południowo-afrykańskiego, a ponadto daje gwarancję, że Południowa Afryka nie będzie na nowo wciągnięta do wojen, prowadzonych przez Wielką Brytanię.”

Z drugiej strony jednak dr Malan oświadczył, że nie ma nastawienia antybrytyjskiego.

Obserwatorzy polityczni są zdania, że po krótkiej sesji parlamentarnej w sierpniu br. dr Malan, o ile oczywiście warunki będą sprzyjające, przeprowadzi nowe wybory, aby zapewnić sobie znaczącą większość w parlamencie i dopiero wówczas postara się przeprowadzić radykalne reformy, które figurują w jego programie. I tak np. spodziewane jest oczyszczenie administracji kraju z elementów angielskich, zredukowanie urzędników władających tylko jednym językiem (angielskim) wyjęcie spod prawa partii komunistycznej, zamknięcie granic dla emigracji z Wielkiej Brytanii, wreszcie „uregulowanie” problemu ludności kolorowej przez zaostrożenie jej statutu i całkowite izolowanie jej w specjalnych rezerwach.

Dr Malan dochodzi do władzy, w okresie gdy Murzyni Bantu i Hindusi domagają się polepszenia statutu i wprowadzenia „ludowej karty praw”, mocą której wszyscy obywatele kraju będą mieli zapewnione czynne i bierne prawo wyborcze. Detychczas ludność tubylcza posiadała jedynie uprawnienie — wyboru trzech białych przedstawicieli do parlamentu.

Amerykańskie niebezpieczeństwo

Oficjalny komentarz brytyjski ograniczył się do stwierdzenia, że sytuacja wynikała w Afryce Południowej po odejściu marszałka Smutsa jest „delikatna”. Sprawa obiecanej pożyczki — 80 milionów funtów w złocie leży Anglikom bardzo na sercu. Jej cofnięcie przez nowy rząd Pretorii zdało by ciężki cios mocno zachwianej gospodarce brytyjskiej.

Giełda londyńska co zresztą było do przewidzenia zareagowała na zwycięstwo dra Malana niczym najczulszy barometr na miane pogody. W Londynie dała się nawet odczuć pewnego rodzaju panika, gdy Stock Exchange zanotował spadek akcji kopalni złota w

Johannesburgu. Brytyjcy akcjonariusze nie zapominają, że jednym z głównych programów nacjonalistów dra Malana jest upaństwowienie kopalni złota, z których większość znajduje się w rękę kapitalistów angielskich.

O panujących w Londynie nastrojach najlepiej świadczy fakt, iż w ciągu kilku ostatnich dni szereg firm angielskich zrezygnowało z projektowanych inwestycji kapitałów w Południowej Afryce. M. in. budowy fabryk. Ponadto koła zbliżone do rządu londyńskiego oczekują, iż dr Malan odrzuci niedawno zawartą umowę taryfową w Zakładach Doskonalenia Rzemiosła w

Zakłady Doskonalenia Rzemiosła wyszkolą nowe kadry fachowców rzemieślniczych

W związku z ogłoszeniem nowej listy rzemiosł, która obejmuje 260 zawodów rzemieślniczych (w tym 84 główne zawody rzemieślnicze) i w związku z koniecznością wypełnienia w jak najkrótszym czasie luk, jakie wśród rzemiosła poczyniła wojna, przed młodzieżą pragnącą poświęcić się zawodowi rzemieślniczemu i przed rzemieślnikami, którzy chcą uzupełnić i pogłębić wiedzę zawodową, otwierają się nowe drogi i perspektywy.

Najwięcej zachodu wymaga obecnie przygotowanie nowych kadr nauczycieli rzemieślniczych, którzy mogliby w najbliższym czasie podjąć pracę w szkołach zawodowych i na kursach w Zakładach Doskonalenia Rzemiosła. W myśl planu trzyletniego szkoły zawodowe wraz z Zakładami Doskonalenia Rzemiosła muszą przygotować w 1949 roku około 350 tysięcy nowych fachowców rzemieślniczych.

Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w trosce o wykształcenie odpowiedniej ilości nauczycieli — fachowców rzemieślniczych organizuje kursy pedagogiczne dla mistrzów wzgl. czeladników dyplomowanych, mają-

Jeżeli więc nacjonalści zdecydują się na przeprowadzenie wszystkich punktów ogłoszonego do niedawna programu, a w pierwszym rzędzie separacji politycznej i gospodarczej od metropolii, cały system Brytyjskiej Wspólnoty Interesów może zostać zachwiany.

Niepokoje brytyjskie powiększa fakt, iż zwycięstwo separatystów zostało osiągnięte w chwili, gdy po raz pierwszy w historii Unii Poł. Afrykańskiej głównym dostawcą tego kraju jest nie — jak dotychczas Wielka Brytania, lecz Stany Zjednoczone. Nie ulega więc wątpliwości, że dr Malan zwróci się raczej do Waszyngtonu, a niżeli do Londynu. Amerykanie już od dawna spoglądają łaskawie na rynki dominialne, a zwłaszcza na olbrzymi rezerwu surowców, jakim jest Afryka.

Gdzie umieścić milion wczasowiczów

Starych i chorych — w pensjonatach Zdrową młodzież — w obozach campingowych

Z Funduszu Wczasów Pracowniczych w roku 1948 skorzysta ponad 300 tysięcy pracowników, liczba duża, ale niewątpliwie nie wystarczająca, jeśli się ją porówna z liczbą zatrudnionych.

300 tysięcy to dużo i mało

Wielkość, jeśli się oceni możliwości. Mało, jeśli się uwzględni postulat masowości. Przyczyna, która może utrudnia dalsze upowszechnienie akcji wczasów — jest bodaj błędne do niej podejście. Dzisiejsze wczasy mają charakter pensjonatowy. I tu tkwi źródło zła. Nawet gdybyśmy zechcieli zająć na akcję wczasów wszystkie istniejące dziś w miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych pensjonaty i hotele — liczba miejsc okazałaby się zbyt małą w stosunku do potrzeb.

Trzeba rozszerzyć się na innym typem wczasów.

Duży procent wczasowiczów stanowi młodzież obojga płci. Młodzież zdrowa. Młodzież, dla której wczasy winny stanowić okres niezbędny dla podtrzymania kondycji fizycznej i psychicznej. Czy dla tej młodzieży potrzebny jest konieczny luksus pensjonatowy?

Wydaje się, iż nie tylko nie jest on potrzebny, ale przeciwnie — szkodliwy. Miejscowości uzdrowiskowe kępają swobodę ruchów młodzieży. Umieszczenie jej w tym samym pensjonacie z pracownikami starszymi, przybyłymi tu na kurację poważnych nieraz schorzeń, żadnej ze stron nie wychodzi na dobre. Starszych razi bujność temperamentu młodzieńczego, młodzież czuje się trochę jak piak w klatce.

Dla zdrowej młodzieży

do lat 25, a nawet 30 trzeba stworzyć wczasy typu campingowego. Istnieje wiele jeszcze niewyżytkanych baraków i budowli pomieściłkich na Ziemiach Zachodnich, które przy niewielkich inwestycjach nawet — mogłyby pomieścić tysiące wczasowiczów. Trzeba by się tylko energicznie zająć tą sprawą.

Rozwiązanie jest proste. Korzyści są wyraźne:

- a) możliwość zrealizowania warunków o powszechności wczasów,
- b) zapewnienie starszym i chorym miejsc na wczasach typu pensjonatowego,
- c) zapewnienie odpowiednich warunków dla młodzieży.

Obozy campingowe znacznie lepiej spełniłyby swoje zadanie, a przy tym wczasy tego typu dały by się urządzić o wiele mniejszym kosztem. O ileż się zmniejszy się dzisiaj 40 proc. ogólnych kosztów utrzymania wydatek na koszty osobowe i administracyjne. Kto wie, czy po uzyskaniu większych możliwości finansowych w skali ogólnej, nie dało by się zrezygnować z 54-złotowej opłaty dziennej od wczasowiczów. Byłoby to magnesem przyciągającym młodzież do tych obozów.

Problem powszechności rozbił się może, rzecz jasna, o brak odpowiednich środków finansowych. Różnice byłyby wielkie. Gdybyśmy stworzyli plan wydatków 1 miliona pracowników na wczasy, wymagałoby to — dodatkowo około 2,5 miliarda złotych. (1,5 miliarda FWP i 1 miliard pracodawcy). Można by te sumy nieco zmniejszyć przy oszczędnej gospodarce. Tym niemniej sumy zostaną wielkie. Musiałby one być jednak brane pod uwagę, skoro się mówi o powszechności wczasów.

Trudno wymagać, aby tego olbrzymiego przeskoku

dokonać można było w ciągu jednego roku. Można by już jednak teraz próbować. Miejsca w Polsce nie zabraknie. Wystarczy przecieć sąsiedztwo lasu i rzeki. A mamy u siebie przepiękne jeziora mazurskie, mamy do dyspozycji całe Wybrzeże, mamy w sąsiedztwie Krynicy, Piwnicznej, Muszyny, mamy przepiękne tereny na Dolnym Śląsku itd.

Urządźmy po kilka obozów męskich i żeńskich. Niech każdy z uczestników zabierze do plecaka koc, małą poduszkę, łyżkę, nóż, widelec i jazda...

Mam wrażenie, że uczestnicy pierwszych prawdziwych wczasów stali by się najlepszymi ich propagatorami.

A Krynica, Solice, Łądek, Kudowa zostałyby do dyspozycji starszego pokolenia, przede wszystkim dla chorych, którzy w dzisiejszych warunkach nie zawsze mogą otrzymać miejsce w domach wypoczynkowych. M. M.

2000 km włóczęgi po Zachodnim Pomorzu

Morze, nasze morze!...

Sopocki teatr, dobry teatr Iwo Galla gra co gra?, no oczywiście „Pan inspektor przyszedł”. Widocznie pan inspektor musi przysześć wszędzie. Przed kinami przepisowe ogonki — nawet tu. Ładne sklepy mają brzydkie wystawy, urządzone niedbale, nieestetycznie i często nawet nieczyście. A to już wstyd! Na końcu głównej ulicy tuż przed wejściem na molo stoi dopiero co wykończony piękny nowoczesny trzypiętrowy budynek o olśniewającej bieli tynków — to Powszechny Dom Towarowy. Po drugiej stronie kupuje się bilety (po 5,— zł), upoważniające do wstępu na molo. Tuż obok kas biletowych, w ocalałym skrzydle Kasyra, mieści się — wystawa „Akcji W”... Nie można powiedzieć, aby miejsce na tę wystawę, lecz nie pociągającą wystawę było wybrane zbyt fortunnie.

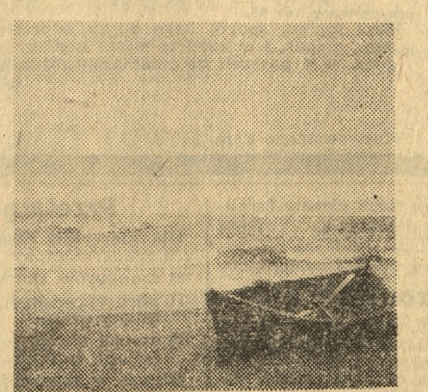
Mijamy kontrolera w mundurze starego wilka morskiego, małej placyk żwirowy i nagle oczom naszym ukazuje się morze — nasze Morze.

„...wiernie ciebie bedziem strzec” — śpiewa gromada młodzieży maszerującej pod rękę ku molo. Odcietych przez tyle od Morza, Morza, które ongiś nazwał świat „Słowiańskim”, nas Polaków na jego widok ogarnia jakiś szczególne wzruszenie. Nie próbujemy go nawet ukrwawić. Widać je wyraźnie na twarzach wszystkich obecnych, którzy podobnie jak i my, przybyli tu z różnych stron kraju, by nacieszyć oczy widokiem Bałtyku. Ludziska biegna prawie ku Wybrzeżu, wydają jakiegoś trudnego do zartykułowania okrzyki. są pijani Morzem.

Przed nami ciągnie się niezmiernie i oładka o tej porze tafla wodna. Zniżające się ku zachodowi słońce odbija się w zmarszczkach Morza drobnymi strużkami świetlnymi które drgają na powierzchni wody jak żywe srebro. Na lewo i na prawo horyzont wodny wydaje się być o wiele niższy niż na wprost. gdzie morze pozornie układa się w olbrzymie kopaste wzgórza. wywłada to jak gdyby ktoś odwrócił dnem do góry olbrzymią siłą miednicę.

Przyglądam się spacerowiczom. Olbrzymia większość wśród nich stanowią ludzie pracy. Ich obecność

wprowadza do tego ekskluzywnego przedwojennego kurortu atmosferę swobody i prostoty. Gdzieś tam jednak tkwią grupki ludzi wysztynionych, przyoblekających twarze w najróżniejsze grymasy pseudo-dostojeństwa, grających przed tłumem swą urojoną wyższość. Panie w tych grupkach, z reguły platynowe blondynki, mają malowane usta i paznokcie (w ręk i nogi) już nie na bordo ani nawet fioleto, ale wprost — granat. Panowie przeważnie pulchni i bardzo srodzy z wejrzenia, mają garnitury z jakichś materiałów nie-



Fot. „Głos Wielkop.” E. Kitzmann

znanych nam zupełnie nawet z widzenia, cienkich i o pięknym deseni. Ale grupki te grają przed pustą widownią, robią wrażenie jedynie we własnej imaginacji. Tłum spacerowiczów tzw. „szarych kuracjuszy”, rekrutujących się z warstw pracowniczych poprostu nie zauważa ich. Nie ma spojrzeń pełnych skrytego podziwu, nie ma oglądań zazdrosnych, jest — obojętność. I czuje, wyraźnie czuje, że wieje tu jakiś nowy ożywczy prąd nie tylko od Morza...

Tuż przy molo leży na dnie śrubowy statek przybrzeżny „Danuta”. Burza sprzed kilku tygodni zalała nagłą falą kabinę motorową i wepchnęła statek na pale. Cztery grube stopy pękły jak zapalki. Jeszcze wisza nad wodą ich strzaskane resztki.

— Do dziś nie zdążyliście statku wydobyć? — pytam jakiegoś tubylca z tajemnym oburzeniem. I dowiaduję się ciekawych rzeczy. Oto statek konserwuje się lepiej pod wodą,

gdzie nie ma dostępu tlenu, niż na powierzchni, gdzie niszczy go rdza. Skoro więc „Danuta” z braku miejsca w stoczni nie mogła iść wprost na „stół operacyjny”, lepiej dla niej poleżeć pod wodą.

Sympatycznych maniaków rybołówstwa, moczących wędkę we wszystkich wodach całej Polski, można spotkać i na molo sopockim. Przywiązują wędziska pionowo w dół (tak!) do poręczy, siadają obok i oddają się beztroskim marzeniom, zerkając od czasu do czasu i — jak to stwierdziłem — zupełnie bez potrzeby na korkowy sławik.

Molo, jest to długi drewniany pomost na palach, ciągnący się od ładu w głąb morza, ulubione miejsce spacerów dla turystów i zakochanych par. Wszystkie poręcze są — oczywiście — wyrzeźbione w proste i wymowne ornamenty z dziedziny symboliki miłosnej, w postaci serc przebitych strzałą, amorków, ściskających się dłoni, gołąbków itp. monogramów i dat — niezlicznie.

Jak bardzo niektórzy ludzie pchają się kuchennymi schodami do „nieśmiertelności”, niech świadczy fakt, że takie wieczniejące podpisy zauważyłem nawet na samym końcu trzmetrowej belki, zwisającej dobrzych kilka metrów nad głębiną morską u krańca mola. Zdołałem dostrzec między innymi duży czytelny napis: „Poznań, Rozmiarok.”

Zal rozstawać się z morzem, ale tarcza słoneczna sięga już kregu wodnego i — ściskanie w żołądku świadczy że czas by wreszcie zjeść coś solidniejszego. Miałym staremo wilka morskiego — biletera, odwracam głowę aby nie widzieć po raz drugi afiszów zachęcających do zwiedzenia wystawy „W” i znów jesteśmy na głównej ulicy Sopot. Chodnikami ciągnie obijuczona karawana wiecieczkowiczów. Błado ziemiste umieczone twarze, pot ściekający z czoł i oczy — rozradowane, błyszczące.

Środkiem ulicy sunie bezszelestnie wiśniowa limuzyna. Na tylnym siedzeniu zamiast pasażerów siedzi równie wspaniały wiśniowy pies. Czy to pies dobrany do auta, czy też auto do psa? — mwał i z ta mwał wchodzi w gościnne progi (450,— zł od osoby za dobę) „Hotelu Dworcowego”.

Zygmunt JASKI

Co zrobić z milionem?
O tym pomyślisz później, gdy na twój numer padnie główna wygrana. Na razie śpiesz po los, bo ciągnięcie 11-ej klasy 53-ej Loterii rozpoczyna się już 16-go czerwca. Do wylosowania pozostało jeszcze 38.700 wygranych na łączną sumę ponad 200 milionów zł.

Do nabycia w aptekach i drogeriach

p509

Co to jest idiosynkrazja?

Istnieje wiele osób, które objawiają niezwykłą wrażliwość na pewne substancje chemiczne. Wystarczy, by do organizmu ich dostał się milionowy ułamek miligrama związku chemicznego, na który dana osoba jest uczulona, by wystąpiły gwałtowne objawy choroby, przejawiające się pod najrozmaitszymi postaciami, nieraz bardzo groźnymi dla życia.

Do najpospolitszych idiosynkrazji należy uczulenie na pewne środki spożywcze, jak np. na raki i poziomki. Osoba, posiadająca idiosynkrazję do poziomek, dostaje po spożyciu ich wysypki i wśród ogólnego spadku sił życiowych, szeregu innych dolegliwości, jak np. obrzęków, duszności, zapalenia spojówek, kataru itd. Po kilku godzinach objawy idiosynkrazji kończą się i następuje powrót do zdrowia.

U innych osób występują objawy idiosynkrazji pod wpływem substancji wydzielanych przez rośliny. Znana jest np. idiosynkrazja do pierwiastków, która występuje u pewnych osób przy wachaniu tych kwiatów. Można sobie wyobrazić, jak mała ilość jakiegos takiego gwałtowny napad idiosynkrazji.

Najciekawsze jest jednak, że jedna z bardzo ciężkich chorób narządu oddechowego, astma, też jest pewnego rodzaju idiosynkrazją. Opiswane są w literaturze medycznej niezwykłe tajemnicze wypadki astmy, które występowały np. w związku z kotem czy psem. Zwierzęta te wydzielają w minimalnej ilości jakieś związki chemiczne, które wywołują ataki astmy. Często osoba cierpiąca na astmę, nie zdaje sobie sprawy, że to niewinny kot jest przyczyną jej cierpienia. Wystarczy jednak zwierzę usunąć z domu, by choroba zniknęła, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Poznanie szeregu cierpień, powstających na tle idiosynkrazji, daje nam możliwość skutecznego zwalczania tych chorób, które dawniej uchodziły za nieuleczalne. (b)

Tydzień PCK w Ostrowie Co cieszy i boli

Pod protektorem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bierutą i członków Rządu odbywa się w dniach od 16 do 22 bm. „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”.

Program „Tygodnia” w Ostrowie

Kronika ostrowska

Oddział Redakcji i Administracji „Głosu Wielkopolskiego” mieści się przy ulicy Wolności 20, II piętro. Oddział przyjmuje wszelkie komunikaty i ogłoszenia (drobne, nekrologi, reklamy). Godziny urzędowania od 8 do 9 i 15 do 17.

Do dnia 20 bm. przyjmuje się ogłoszenia reklamowe do nadzwyczajnego dodatku sportowego, jakie ukaże się w końcu czerwca br. z okazji organizowanego przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” ogólnopolskiego wyciągu kolarskiego „Tour de Pologne”.

Koncert religijny odbył się w niedzielę, dnia 13 bm. w kościele św. Antoniego. Wykonano utwory: Haendla, Haydna, Mozarta, Moniuszki, Chłondowskiego, Surzyńskiego i Walkowskiego. Wykonawcami byli: zespół smyczkowy mgra Jakubowskiego, prof. Paluszkiwicz (sopran), Fortuniakówna (sopran), Miadowicz (skrzypce), Wabiński (baryton) oraz chór kościelny św. Antoniego. Dochód przeznaczono na zakup organów dla kościoła św. Antoniego.

Zainteresowanie ostrowian sportem jest bardzo duże. Na mecz piłki nożnej między Ostrowią a Dębem (Poznań) o mistrzostwo Okręgu, który odbył się 10 bm., wyjechało z Ostrowa do Poznania ponad 1500 osób.

Trochę statystyki. Według ostatnich danych mamy w Ostrowie i powiecie 380 zakładów pracy, zatrudniających ogółem 13 612 pracowników, którzy należą do związków zawodowych. Najliczniej obsadzony jest Związek Zawodowy Kolejarzy, mający razem 6503 członków. Należą również do niego pracownicy Państwowych Warsztatów Wagonowych. Drugie miejsce pod względem liczebności zajmuje Związek Zawodowy Metalowców i ma 1159 członków, dalej przemysł drzewny z 1097 członkami. Inne grupy zawodowe są mniej liczne. Jeżeli chodzi o płeć, to wśród członków związków zawodowych mamy 80% mężczyzn i 20% kobiet, a więc w liczbach ponad 11 000 mężczyzn i ponad 2000 kobiet.

Walny zjazd śpiewaczy VI Okręgu Wielkopolskiego Związku Chórów Śpiewaczych, tożsamy ze „Świętym Pieśni” — odbył się w dniu 20 bm. w Odolanowie.

przewiduje w dniach 16 i 17 wizytacje Punktów Rat-San. w powiecie i w mieście. W tychże dniach Siostry Pogotowia Sanitarnego i drużyny ratowniczo-sanitarne wyruszą na miasto, by przeprowadzić kwestę domową, oraz sprzedaż nalepek celem przysporzenia funduszy na realizowanie zadań jakie przyjął na siebie Polski Czerwony Krzyż.

Znane z swej ofiarności społeczeństwo Ostrowa nie będzie szczędzić datków na tak wzniosłe cele jak: szkolenie personelu sanitarnego i pielęgnarskiego dla ŚWIATA PRACY, MIAST, I WSI, ORGANIZOWANIE STACJI PRZETACZANIA KRWI, ORAZ REALIZACJĘ PLANU ODDZIAŁU — ZORGANIZOWANIE POGOTOWIA SANITARNEGO.

Dnia 18. VI. Koła Młodzieży P. C. K. przeprowadza dezygnację w szkołach. Przewidziany jest również w tym dniu referat o chorobach wenerycznych dra J. Makowca — specjalisty chorób wenerycznych i skórnych na terenie PKP.

W dniu 19. VI. odbędzie się akcja zakładania nowych Kół w mieście i w powiecie.

W niedzielę 20. VI. siostry pogotowia san. i cały personel sanitarny wyjadą na miasto z puskami kwestarskimi. I w tym dniu niech społeczeństwo ostrowskie pamięta o celach i zadaniach Polskiego Czerwonego Krzyża. Równocześnie w 3 punktach miasta zostaną zorganizowane stoiska werbunkowe.

W poniedziałek 21 bm. odbędzie się skromne przyjęcie dla dzieci i matek, które znajdują się w naszym Ziółku, połączone z rozdaniem darów zagranicznych. W tymże dniu obdarowani zostaną podopieczni w mieście i w powiecie przez miejscowe Koła P. C. K.

We wtorek 22 bm. ostatnim dniem Tygodnia zostaną wręczone dyplomy ukończenia kursu dla siostr pog. san., które pójdą w teren, jako uświadomione jednostki do walki z chorobami i brakiem higieny w fabrykach i na wsi. Ważnym zadaniem naszego Oddziału jest zwerbowanie tysięcy nowych członków, bo P. C. K. spełni swe szczytne zadania, jeżeli będzie miał stałe poparcie w społeczeństwie.

Polski Czerwony Krzyż w czasie wojny i pokoju chroni i ratuje całe społeczeństwo utrzymuje szpitale i sanatoria, chroniska dla inwalidów, domy sierot, żłóbki, szkoły pielęgnarskie, punkty ratowniczo-sanitarne itp.

A WIĘC ŁĄCZMY WYSIŁKI I OPIERAJMY IMPREZY TYGODNIA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Co cieszy i boli naszych inwalidów wojennych?

W niedzielę, dnia 6 czerwca br. odbyło się w Sreńmie walne zebranie Powiatowego Koła Inwalidów Wojennych, na którym obecnych było około 300 osób. Dowodem należytego zrozmienia społeczeństwa dla doli naszych inwalidów był udział w zebraniu przedstawicieli władz, wojska i partji politycznych, którzy w gorących słowach złożyli obradującym inwalidom życzenia, podkreślając dotychczasowe zasługi i wkład inwalidów w dzieło niepodległości i odbudowy naszego państwa. Ten pozytywny stosunek władz i partji do Koła podkreślił w swym przemówieniu prezes Kuczkowiak.

Po załatwieniu wstępnych formalności p. rejent Pawłowicz wygłosił w ramach akcji popularyzacji prawa, krótki referat nt.: „Główne zasady prawa”, podając znaczenie słowa „prawo”, źródła prawa i jego podział.

Ze sprawozdania przewodniczącego Kuczkowiaka wynika, że Koło liczy 737 członków, zorganizowało pomoc lekarską i kasę bezprocentową, pozyskało lokale na biuro i świetlicę, pomagało finansowo najbardziej potrzebującym itd.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: Kuczkowiak St. — przewodniczący, Jezierski Fr. — zastępca, Liberski Wł. — sekretarz, Płończak St. — zastępca, Zieliński St. — skarbnik, Harmelowa Cz. — zastępca. Członkowie zarządu: Balcerkowski Fr., Błancka Stefan i Klaczyński Wincenty.

Wśród wniosków, jakie zebrani uchwalili były prośby o podwyższenie renty zasadniczej, o przyznanie zasiłku rodzinnego na dzieci, jaki otrzymują zatrudnieni pracownicy, o przyznanie ekwiwalentu za cukier, o przyznanie 50% ulgi na przejazd kolejami i autobusami, o ulgi w podatkach, o stały przydział opału itp. (jh)

GOSTYŃ

Istniejący od kilkudziesiąt lat „Rolnik” został przejęty przez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Zarząd nowej spółdzielni stanowią pp. Jan Kaźmierowski, Walerian Woźny i Kazimierz Kościuszko.

Na marginesie

Marnotrawstwo i marnotrawcy

Czytając sprawozdania korespondentów „Głosu” z dziedziny pracy społecznej w miastach i miasteczkach (sprawozdania nie zawsze zresztą drukowane) dochodzi się do wielu smutnych refleksji.

Bo cóż się naraz dzieje? Oto ma się odbyć walne zebranie. Przyjdzie kilku nastu ludzi na oznaczoną godzinę, czekają, czekają, gawędzą, ziewają, a tu nie ma prezesa, sekretarza, skarbnika — słowem tych osób, które mają zebrać nie prowadzić, nadać im kierunek, wysunąć wnioski, narysować plan pracy itd. W innym znowu wypadku jest obecny Zarząd, lecz nie ma członków, choć na papierze zapisano ich 100 czy więcej. Często jest jeszcze gorzej, bo nie może się odbyć nawet zebranie Zarządu; obecny jest tylko sekretarz i korespondent „Głosu” jako sprawozdawca.

Gdybyśmy chcieli przytoczyć przykłady, mielibyśmy ich takie mnóstwo, że nie starczyłoby miejsca w gazecie. Walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego w Gnieźnie nie może się odbyć, gdyż nigdy nie ma potrzebnego quorum, choć lista członków wykazuje kilkaset nazwisk. W okresie „Tygodnia Ziemi Zachodniej” nie mogło się nawet odbyć zebranie Zarządu mimo, że chodziło tylko o 7 osób. I takie raporty mamy z wielu miejscowości naszego okręgu, dotyczące nie tylko PZZ-tu, ale innych organizacji społecznych. Ludzie tłumaczą się zwykle, że należą do tak wielkiej liczby organizacji, iż nie wiedzą, na które zebranie pójść.

Z nienawiścią do Polaków Niemiec Gross uprawia sobotaż

Ernst Gross, narodowości niemieckiej, zamieszkały w Szklarcu Śląskiej, powiatu ostrowskiego, odpowiadał ostatnio przed Sądem Okręgowym w Ostrowie za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wyrządzić szkodę interesom Państwa Polskiego. Ponadto Gross, pracując na gospodarstwie u Polaka, sabotował i ignorował wydawane polecenia, a powierzone mu pod opiekę konie i bydło głodził, chcąc doprowadzić do wyniszczenia.

Biorąc pod uwagę wrogie nastawienie Grossa do Państwa Polskiego, sąd skazał go na dziewięć miesięcy więzienia. (md)

Wniosek z tego jeden: trzeba zmniejszyć ilość organizacji mających te same zadania i cele, działających przy pomocy tych samych metod i środków. Wtedy te same uspołecznione osoby nie będą potrzebowały rozrywać się na wiele części. Są bowiem często wypadki, że jedna osoba piastuje godność prezesa w pięciu stowarzyszeniach, wiceprezesa w sześciu, sekretarza w trzech, skarbnika w czterech i członka Zarządu w dalszych dziesięciu. W rezultacie taka osoba nigdzie nic nie robi i stąd wiele zebrań pożytecznych organizacji nie może się odbyć z powodu braku quorum.

Przykład jednoczących się organizacji młodzieżowych i niektórych klubów sportowych jest tak wymowny, że wystarczy tylko wskazać na niego bez dalszego uzasadnienia. Uważamy, że za tym przykładem powinno pójść sporo organizacji i związków. Zmniejsz się ilość prezesów, ale praca da bardziej pozytywne wyniki. Weźmy na przykład Ziemię Odzyskaną. Na odcinku kulturalno-oswiatowym działa tam co najmniej 10 organizacji. A cel jest jeden i ten sam: upowszechnienie kultury. Czy osiągniemy wyniki, jeżeli dążyć będziemy do tego celu dziesięcioma drogami, wydaje się dość wątpliwe. Czy nie lepiej byłoby połączyć wysiłki w tym kierunku, dajmy na to w ramach „Czytelnika” lub Polskiego Związku Zachodniego? Napewno efektywnie osiągnięcia byłyby znacznie większe, a marnowanie czasu jednostek mniejsze.

I jeszcze jedno. Do dobrego tonu na prowincji należy spóźnianie się na takie, czy inne zebrania lub imprezy. Czym więcej dana osoba jest pożądana, tym więcej uważa sobie za punkt honoru spóźnienie. Bo to rzekomo robi dobre wrażenie, że na „Pana Prezesa” musiano czekać. A tymczasem jest to wyrazem głupiego snobizmu, skoro marnuje się czas swój i tych, którzy czekają. Nie ma zebrań na prowincji, nawet jeśli chodzi o spółdzielnie gospodarcze, któreby rozpoczęło się punktualnie o oznaczonej godzinie.

Jest to z punktu widzenia interesu społecznego marnotrawstwo czasu i energii i corychlej należy z tym skończyć. Jesteśmy bowiem za biedni i za dużo mamy pracy przed sobą na wielu odcinkach życia zbiorowego, abymy mogli sobie pozwalać na tak olbrzymie straty energii społecznej jednostek. (wł)

ś. † p.

dr med. Władysław Witkowski

chirurg — ordynator Szpitala Miejskiego w Poznaniu

mój najukochańszy i najtroskliwszy mąż, zmarł nagle, opatrzonego Sakramentami św., dnia 12 czerwca 1948, przeżywszy lat 54.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, 16 bm. o godz. 9 w kościele farnym. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona i rodzina

14304
Zakład Pogrzebowy „Ceremoniał”, ul. Towarowa 25 — Tel. 40-63

†

W sobotę, dnia 12 czerwca 1948 zmarł, śp.

dr Władysław Witkowski

ordynator II oddziału chirurgicznego Szpitala Miejskiego

przeżywszy lat 54.

W Zmarłym traci Szpital Miejski oddanego i troskliwego lekarza.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

Msza żałobna w tym samym dniu o godz. 9 w kościele farnym. 6b-296
Cześć Jego pamięci!

Zarząd stoł. miasta Poznania

†

Dnia 12 czerwca 1948 r. o godz. 19 zasnął w Panu, po długich i ciężkich cierpieniach znośzonych z anielską cierpliwością, opatrzonego kilkakrotnie Sakramentami św. — nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, ukochana babunia, siostra, ciocia, bratowa i przyjaciółka, śp.

z Jankowiaków

Antonina Dobierska

Zmarła w dniu swych urodzin, przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni
 córki, synowa, wnuki, siostra, siostrzenice, brat, rodzina i przyjaciółka

Poznań, ul. Kraszewskiego 8 14278

†

Dnia 13 czerwca 1948 zmarł nagle nasz najdroższy i nigdy niezapomniany ojciec, dziadek i brat, śp.

Jan Niemczyk

przeżywszy lat 75.

Msza św. za spókoj Jego duszy odprawiona zostanie w środę, dnia 16 bm., o godz. 9 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu, po czym o godz. 10.30 pogrzeb na cmentarzu górczyńskim.

W ciężkim smutku pogrążeni
 córka z mężem, synowie synowe i wnuki

Karwowskiego 8, m. 2 14302

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę najukochańszemu mężowi i ojcu naszemu, śp.

Tomaszowi Gotuchowi

a w szczególności: Dyrekcji, Radzie Zakładowej C. B. K., Kolegom, Współpracownikom i Znajomym, za wygotowane nad mogiłą słowa pogrzebne i okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty, oraz pomoc w ciężkiej chwili składają serdecznie

Bóg zapłać!

14312 **żona i dzieci**

Poznańska Dyrekcja Odbudowy ogłasza następujący

przetarg nieograniczony Nr 6/48

na dzień 22 czerwca 1948 r. godz. 10 na roboty malarskie w budynku Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej 19.

Wadium wynosi 2% od w setkach zaokrąglonej sumy ofertowej, które należy złożyć w Urzędzie Skarbowym przy al. Marcinkowskiego 31, albo z należnością do P. D. O., oferty zaś do dnia przetargu do godz. 10. Do oferty zaleca się dołączyć uwierzytelniony odpis karty rejestracyjnej na r. 1948.

Blizszych informacji udziela się w P. D. O. ul. Dąbrowskiego 12, pokój 409 od godz. 9—10, a w pokoju 431 oferty mogą otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe i ślepe kosztorysy. P. D. O. zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru oferty ewtl. nieprzyjęcia żadnej.

Przetarg nieograniczony

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę

- 21 mundurów (kurtka i spodnie)
- 11 płaszczy — kroju wojskowego — bez naramienników oraz
- 23 czapki okrągłych z wyszytą odznaką U. S. z materiału wełnianego, koloru ciemno-granatowego.

Oferty w zamkniętej kopercie z napisem „oferta na dostawę umundurowania” wraz z dołączonymi próbkami materiału oraz kwitem na wpłacone wadium w wysokości 2%, sumy ofertowej — należy składać w terminie do 25 czerwca 1948 r. w Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, IV piętr. pokój 606, gdzie udziela się również bliższych informacji o warunkach dostawy.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu 6b-259

UWAGA MYŚLIWI

W dniu 20 czerwca br., odbędą się wielkie zawody w strzelaniu do rzutków, dla wszystkich powiatów woj. poznańskiego. Kolekty myśliwi! chcący wziąć udział w zawodach proszeni są o zgłoszenie się listownie lub telefonicznie najpóźniej do dnia 18 czerwca br. na adres P. Z. L. Oddz. w Kaliszu, ul. Marsz. Zymierskiego 37, tel. 1554. Wyczerpujących informacji udziela telefonicznie Sekretariat od godz. 9 do 18.

Lowcy Powiatowy Za Komitet Organizacyjny
(—) W. Sikorski (—) B. Mieszkowski
6a-149 przewodniczący

Przetarg

Polskie Towarzystwo Zootechniczne — Zakład Szkolenia Fachowego w Pawłowicach, pow. Leszno, ogłasza przetarg na wykonanie robót:

1. murarsko-ciesielskich
2. stolarskich

przy przebudowie istniejącej obory na gęsiarnię majątku Pawłowice.

Podkłady ofertowe otrzymać można w Powiatowym Biurze Odbudowy w Lesznie przy ul. Lipowej 41.

Oferty na każdą z wymienionych wyżej robót złożyć w podwójnych i zalakowanych kopertach z napisem jak wyżej podano do dnia 19 czerwca br. godz. 10 w Powiatowym Biurze Odbudowy w Lesznie, gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na opłacone wadium w K. K. O. Pow. Leszno przy ul. Siwoniańskiej 7, na konto Zakładu Szkolenia Fachowego w Pawłowicach, w wysokości 2% od oferowanej sumy. Wadła nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 8 dni po otwarciu ofert.

Zakład Szkolenia Fachowego zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Dyrekcja Zakładu Szkolenia Fachowego w Pawłowicach 6a-117

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Dróg Wodnych w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony pisemny na wykonanie pomiarów brzegów rz. Warty na odcinku Pyrzy—Morzyśląw długości około 60 km, wraz z wykonaniem na tym odcinku niwelacji reperów i słupów poligonowych, z częściami ich osadzeniem. Termin ukończenia i oddania robót ustala się na 2 listopada 1948 r.

Szczegółowe warunki przetargu, warunki techniczne, kosztorysy ofertowy, są do wglądu i nabycia w Dyrekcji.

Składanie ofert w Sekretariacie Dyrekcji, Poznań, ul. Mickiewicza nr 29 do dnia 28 czerwca 1948 r. godz. 10. Otwarcie ofert w tymże dniu o godz. 10.15.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Kasy Urzędu Skarbowego w Poznaniu wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Kaucja w wysokości 5% winna być wpłacona przy podpisaniu umowy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i wyboru oferty niezależnie od oferowanej ceny.

6b-263 (—) inż. J. Lambor Dyrektor

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny sprzedaje w drodze przetargu ustnego następujące przedmioty:

1. Dnia 17. VI. 48 r. o godz. 9 przy ul. Spichrzowej 25 w Poznaniu — rury glinkowe brązowe, rury kamionkowe białe, kolana glinkowe, odgałęzienia, przedłużniki, rury przejściowe brązowe, odsadzenia, redukcje, rury rewizyjne z kłapą, rury kanalizacyjne żelazne, rury do pieców kaflowych, wanny „Terazo”, obramowania betonowe, kuliki cementowe, odwodnienia cementowe, ustępy fajansowe, ścieki cementowe, skrzynki hydrauliczne stożkowe, koryta kamienne, kafle i brzoگی do koryt, podstawy żelazne do pieców kapiełowych, rysory, osie, bloki żelazne, części samochodowe, motocyklowe i do przyrządów, maszyny betoniarzka.
2. Dnia 18. VI. 48 r. o godz. 9 przy ul. Towarowej w firmie Hartwig w Poznaniu — kocioł i pompę kondensacyjną.
3. Dnia 18. VI. 48 r. o godz. 10 przy ul. Dolna Wilda 20 — kompletne urządzenie warsztatu szrotkarskiego.
4. Dnia 19. VI. 48 r. o godz. 10 przy ul. Daszyńskiego 136 na terenie Zakładów H. Cegielski w Poznaniu — wrak samochodu ciężarowego marki „Vomag”.
5. Dnia 19. VI. 48 r. o godz. 11 przy ul. Dębickiej 20 w Poznaniu u ob. Jeske Władysława — urządzenie ogrodnicze.
6. Dnia 21. VI. 48 r. o godz. 9 przy ul. Garbary 8 u ob. Koniecznego Józefa w Poznaniu — szope drewniana.
7. Dnia 21. VI. 48 r. o godz. 10 przy ul. Marii Magdaleny 1a u ob. Stachowiaka Jana w Poznaniu — szopy drewniane.
8. Dnia 21. VI. 48 r. o godz. 13 przy ul. Grunwaldzkiej na terenie bi. cmentarza ewangelickiego w Poznaniu — wrak samochodu osobowego marki „Lancia”.
9. Dnia 22. VI. 48 r. o godz. 10 przy ul. Ciechocińskiej 25 u ob. Narapecha w Poznaniu — trzy domki.
10. Dnia 22. VI. 48 r. o godz. 11.30 przy ul. Kowalskiej 22 u ob. Wilanda i Pieczyńskiego w Poznaniu — wanny kąpielowe, drzwi, kafle i szyny żelazne.
11. Dnia 23. VI. 48 r. o godz. 10 przy ul. Północnej 6 w firmie „Zlom” w Poznaniu — większą ilość słuchawek radiowych z przewodami.
12. Dnia 24. VI. 48 r. o godz. 10 w Antoninku przy ul. Mścibora 1 na terenie ob. Czubka — 3 baraki mieszkalne.
13. Dnia 25. VI. 48 r. o godz. 11 w Swarzędzu przy ul. Rynek 34/35 — wrak samochodu ciężarowego marki „Citroen”.
14. Dnia 26. VI. 48 r. o godz. 9 na placu magazynów O. U. L. przy Wałach Batorego 3 — samochód, motocykle, opony i części samochodowe, motocyklowe, rowerowe i różne chemikalia.

Do ceny kupna dolicza się 10% kosztów manipulacyjnych i 0,5% opłaty skarbowej.

Wszelkich informacji udziela Referat Przetargów O. U. L. w Poznaniu przy Wałach Batorego 3.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu 6b-261

POLSKI MONOPOL SOLNY KOPALNIA SOLI W WAPNIE pow. Wągrowiec ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót stolarskich dla trzech domów mieszkalnych w Wapnie (ogółem 52 izb).

Podkłady ofertowe i informacje otrzymać można w biurze Kopalni Soli w Wapnie w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać w biurze Kopalni Soli w Wapnie do dnia 30 czerwca 1948 r. godz. 12 w podwójnych, zalakowanych kopertach, bez oznaczenia firmy z napisem — „oferta na wykonanie robót stolarskich dla trzech domów mieszkalnych w Wapnie”.

Do oferty należy dołączyć kwit wadium w wysokości 2% sumy ofertowej. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie tego samego dnia o godz. 13.

Kopalnia Soli w Wapnie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, podziału robót, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu. 6b-254

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Międzyzdrojach A. Pietruszewski mający kancelarię w gmachu Sądu Grodzkiego w Międzyzdrojach pokój nr 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1948 o godzinie 11 w składnicy Sądu Grodzkiego w Międzyzdrojach odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużników Aleksandra Sobczyńskiego i Antoniego Bartkowiaka, zamieszkałych w Międzyzdrojach, składających się: 1 motocyklu D. K. W. 200 ccm oszacowanego na 90 000,— złotych

1 motocyklu D. D. W. 123 ccm oszacowanego na 55 000,— złotych

1 motocyklu B. M. W. 350 ccm oszacowanego na 100 000,— złotych.

Cena wywołania wynosi połowę ceny szacunkowej. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Międzyzdró, dnia 12 czerwca 1948 r. 6a-156 Komornik: (-) Pietruszewski

WELNY 100% dla pańi penów. Jakości dorównujące przedwojennym poleca St. Złotogórski Poznań Dąbrowskiego 34

Wolne posady Poszukujemy zaraz rutynowanej stenotypistki księgowej. Oferty Głos Wlkp. nr 6a-118

Dziewczyna uczciwa potrzebna zaraz do prac domowych na dobrych warunkach. S. Jabłoński, Sporna 11, parter (przy P. Moniuszki). 14214

Dziewczyna ze spaniem (3 osoby). Reya 3, m. 9. 14246

Pomocnik fryzjerski i fryzjerka na stałą posadę potrzebni zaraz. — Zgłoszenia: Niegolewskich 10. 14239

Kuźniczka samotnego, dobrego fachowca, poszukuje. Warunki nadsyłać: Marcina 76, skład futer. 14237

Posłaniec potrzebny, uczciwy, powyżej lat 18. Fa Jeneralczyk, ul. Śniadeckiego 12. 14223

Potrzebni zaraz, REFERENCJE HANDLOWI, REFERENT TRANSPORTOWY STENOTYPISTKI, MASZYNISTKI. Oferty PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 „Stala praca” 6b-278

Dziewczyny uczciwej, czystej, gotowania, poszukuje. Marcina 76, skład futer. 14236

Pomoc domowej zaraz. Siemiradzkiego 3a, m. 2. 14234

Pomocnik fryzjerski potrzebny na stałe. Poznań-Sołacz, Nad Wierzbakami 20. 14227

Fryzjer damsko-męski, dobra słońca, potrzebny zaraz. Kantarka 11. 14226

Szofera-mechanika na ciężarówkę „Diesla” przyjeżdżać zaraz. Auto-przewóz, Chodzież, Paderewskiego 14. 14217

Potrzebna pomoc domowa. — Kossaka 1, m. 1. 14258

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem zaraz. Zgłoszenia: M. Focha 58, parter. 14250

Pomoc domowa potrzebna. — Pao Brama 7, m. 10. 14267

Dwaj robotnicy młodszy mogą się zaraz zająć. Zakład blacharski, Szwańcarska 20. k1009

Gospościa uczciwa z gotowaniem do 4 osób pod Poznaniem potrzebna. Zgłoszenia: Kwiatowa 6, m. 9. p5133

Potrzebni zaraz traktorzyści z weryfikacjami na Lanz-Bull-dogi i Zetory. — Oferty Głos Wielkopolski nr 6a-142.

Poważna instytucja handlowa w Koninie poszukuje samodzielnego księgowo-bilansistę. Warunki do omówienia na miejscu. 6a-138

Kierownika do dużej stolarni budowlanej w Poznaniu, samodzielnego, energicznego, fachowca, referencjami, zaangażując. Oferty nr 1740; Cytelnik, Armii Czerwonej 1. c2036

KSIEGOWY-BILANSISTA do księgowości przedsiębiorstwa poszukiwany. — Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia z podaniem referencji i warunków: — Spółdzielnia „Jedność” Międzyrzecz Wlkp. 6a-140

Najciekawsze audycje radiowe na czwartek 17. 6. 48 6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skróty wiadomości; 7.05 Muzyka; 7.20 „Cudna mieszczka”; fragment powieści Wiktora Gomułki; 7.30 Muzyka; 9.12 Przerwa; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Pieśni Perkowski i Szeligowskiego; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka polska; 13.45 Muzyka poważna; 14.50 „Wędrując muzycznie”; audycja słowno-muzyczna dla młodzieży; 15.30 „Śpiewamy piosenki”; aud. dla dzieci; 15.50 Muzyka; 16.00 Dziennik; 16.20 „Nasze urodziska”; pogad.; 16.30 „Na swojską nutę”; 16.55 Dymitr Szostakowicz, kwintet; 18.05 „O działości leczniczym krwi żołądkowej”; 18.10 „Dla każdego coś miłego”; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert zyczeń; 21.00 Opera Donizettiego; „Napój miłosny”; transmisja z Rzymu; 21.40 I przerwa; Felieton literacki; 22.45 II przerwa; Ostatnie wiadomości; 23.00 Dalszy ciąg opery.

Redaktor Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Wydawca naczelny Jan Zaglarski. Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75. 62-70 i 77-49

SNIEG TATRZAŃSKI CHRONI UDEKŁAKNIAMATUJE CEREALIKIENICZ. P. K. O. V — 4499. Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. 14129

Wagi uchyłne apteczne, analityczne, osobowe. Kupno — sprzedaż — naprawa. Figiński, Fredy 1, I ptr. d4652

Mebel różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań Rybaków 6, w podwórzu. p4865

Wytwórcza Zabawek i Gier B0-30 Poznań, Woźna 10, poleca 50 nowości sezonowych. Cenniki na żądanie. 6b-102

Sienniki, worki, hamaki, rami do firan, Pertek, Kraszewskie-ko 17. 6a-93

Tapczany, materace wykonuje „Rekord”, ul. Kurzanoga (bożena Ratuszowej). 6b-196

Futro karakulowe piękne sprzedam. Zwylanda 2 m. 3 14183

Samochód Praga 5 ton, akcyjnie sprzedamy. Tel. 43-11 c2020

Sprzedam motocykl D K W 200, Tel. 89-86. c2019

Sprzedam dom z chlewem — I mierz. Ziemi. — Zgłoszenia: Kazimierz Borowczyk, Lubiatowa, poczta Dolsk, pow. Śrem. 6b-253

Motor Opel-Olympia skrzynka biegów, generalny remont sprzedam Oferty nr 1716 Cytelnik Armii Czerwonej 1. c2012

Działka z zabudowaniem pokój kuchnia, umywalka, sprzedam. Górczyn ul. Ks. Szorupki nr 163. Władysław Luźny. 14194

Maszyny do pisania „Orga” sprzedam. Zbąszyńska 5, m. 6. 14182

Sprzedam osobówkę Hanomag-Szturm, 6-cyl., stan bardzo dobry Oferty: Oddział Redakcji Głosu Wielkopolskiego — Zielona Góra, Chrobrego 32, tel. 351. 6b-248

Motocykl BMW 750 z przyrządami, wliczając 8 miesięcy, sprzedam. Niegolewskich 21. 14117

Willa 11 pokoi, ogród, garaż, stajnie, Jarocin, 1800 000; kamieniec jezycze parcele na ogrodnictwo, tanio sprzedam. Juska, Górczyn, Kordeckiego 26. 14159

Gazę młynską, szcztolki, tarce szlifujące i do ostrzenia mł. troki skórzane oraz wszelkie artykuły młynskie dostarczamy. Bytom, Moniuszki 15. 6b-42

Taczki sprzedam, Ul. Mielżyńskiego 25, podwórzu. 14127

Motocykl B. S. A. Sczanickiej 7, m. 4. 14209

Motor 4 K. W. 220—380 Volt. Telefon 49-12. 6b-260

Pięska ładnego (foksteriera) sprzedam. Fredy 3, m. 14. 14189

Państwowy Browar Kobylepole tel. 32-45 i 44-90 sprzedaje dnia 19. 6. 48 godz. 12 w drodze przetargu publicznego nast. pojazdy mechaniczne wycofane z ruchu: 1. samoch. osob. Opel P 4 bez ogumienia, 2. samoch. ciężar. Komniczn. nośność 2,5 t na gaz drzewny bez ogumienia. 6b-252

Pieniążki czarne „Fibigera” — sprzedam. Daszyńskiego 48, m. 6, od 9—14. 14242

Dom 6 pokoi, wolny, zabudowany z ogrodem oraz 6 morgów ziemi na rozbudowę, pięknie położone, las i woda, blisko stacji Puszczkowsko pod Poznaniem, Star. Kowalski, Mosina, ul. Bisk. Stefanowicza. 14190

Fortepian marki Sommerfeld, w dobrym stanie, prawie nowy, na sprzedaż. Oferty: Agencja Zukasiewicz-Andrzejewski, Trzemeszno Wlkp. 6b-251

Kondensatory elektrolityczne szwedzkie pojemność 16, 32, 2 x 8, 2 x 16 do nabycia ST. BARCIKOWSKI i S-KA Warszawa, al. Jerozolimskie 11 tel. 852-58 852-59 Łódź, Piotrkowska 5 — tel. 171-44. 130-09 6b-273

Państwowe Zakłady Przeróbki Włosa we Wrocławiu ul. Kaszubska 16 — tel. 30-91 przyjmują zamówienia na GURTY TAPICERSKIE 6-264

Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 tel. 21-10 21-11. p4724

Wózek dziecięcy sprzedam. Rybaków 9, m. 16. c2034

Wózek konkon sprzedam. Fabryczna 34, m. 2. k1010

Zniwiarke-wiązarkę „Lanca”, prawie nowa, sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 14279.

Gospodarstwo 70 morgów, zabudowanie, sprzedam. Półtora miliona, Jakubowski, Września, Szeroka 1. 6a-146

Samochód osobowy „Opel” 4-ka na chodzie, cena okazyjna, Wiadomości: Przemysłowa 55, warsztat lub tel. 98-02 w godz. po południowych, 14277

Willa — Parcele — Kamieniec (nawet wypalone) — Gospodarstwo, natychmiast kupię. Of. Głos Wielkopolski nr 13738.

Telefon 43-25. Warsztat na naprawę maszyn do pisania, liczenia, powielania. Przeróbki na układ polski. W. Rohowski i Ska. Poznań, ul. Mielżyńskiego 18, telefon 43-25. p5121

Wózek stojący i wiszący, wymagające drobnej naprawy, wypracowane mechanizmy i puste szafki zegarowe sprzedam za bezcen Magazyn 4 „Społem”, Poznań, ul. Spichrzowa 25a. p5127

Kamieniec, także wypalone, wille wolnym mieszkaniem, domki, tereny przemysłowe, place budowlane, parcele, poleca Hinz, Poznań, Stary Rynek 16/17. p5145

Przebiegi motocyklowa, kompletna, sprzedamy. „Erbeauto”, Dąbrowskiego 25a. p5137

Pianino dobrym stanie Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6.513. p5136

Wózki dziecięce, spacerówki, Kraszewskiego 28, wytwórnia. 14265

NSU setka, starter, Szeszewska 26, za dworcem Górczyn, godz. 17—21. 14263

Smoking dobrym stanie sprzedam. Wierzbiciele 17, m. 2. 14261

Urządzenie sklepowe, oszklone, nadające się do jubilerstwa, aptekarstwa. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6.514. p5135

Pianina najkorzystniejszej Drgas, Skarbowia 15, tel. 99-79. p5131

Kasa ogniowatwa, nowa, 2-drzwiowa okazynie. Oferty Głos Wlkp. nr 14288.

Chłodnie 1000 l „Frigidaire”, czynna, powodu renowacji — sprzedam. Rzeźnictwo Solarek, Zwylanda 2 (dawnej Przeczniczy). 14281

Sprzedam samochód osobowy w dobrym stanie. — Poznań, Strzałowa 6 w podwórzu. 14283

Tapczany, fotele, materace, leżanki, burko, dębowa. Prell Małeckiego 33. 14280

Rower męski Wanderer sprzedam, Jackowskiego 19 m. 13. 14292

Kółko motorowa, nowa, szybka, ze starterem, sygnalizacją. — Kantaka 8/9, garaż. 6a-144

Tapczany, materace, gotowe, korzystnie. Pracownia, Marcinkowskiego 2, Plucifski. 14299

Prase do torfu na lokomobile, wgl. traktor spiesznie sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 14297.

Sprzedam dom wypalony przy ul. Wodnej, Borowicz, Garbary 41, rzeźnictwo. 14296

Pła tarciwa motorem elektrycznym oryginał. Kubiś, Kącik 3, przy Rynku Łazarskim. 14294

Leżaki — Hamaki — Wózki dziecięce Meble koszykowe polecają Bracia Chojnaccy Poznań, Mielżyńskiego 4 tel. 93-44 6b-92

Przetarg Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu sprzedaje w drodze publicznej licytacji 1. płytowiec „Astra” 2. maszynę parową „Astra” 3. kompresor „Astra”. Przetarg odbędzie się w Witkowie powiat Gniezno w dniu 21. VI. 48 o godz. 13 na terenie tmt. mleczarni Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu 6b-293

Dwa pokoje (jeden duży) kuchnią, dwa wyjścia 1 piętro, w podwórzu, śródmieście, zamienić na 2 1/2 z kuchnią. Oferty Głos Wlkp. nr 14248.

Wolne lokale Pokój dwóm studentom. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 14022.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, odstępnie. Oferty Głos Wielkopolski nr 6a-150.

Do wynajęcia za zwrotem kosztów odremontowania LOKALE HANDLOWE W ŚRÓDMIEŚCIU dwie kondygnacje, każda po ca 300 m². Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „6.391”. p5063

Szuka lokalu Składowi z pokojem i piwnicą przy ulicy M. Focha poszukuje. Oferty Głos Wlkp. nr 14252.

Pokoju umywalki lub próżnego poszukuje. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6.457. p5111

Poszukuje pokoju kuchnią. — Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 14252.

Pokoju próżnego poszukuje. 2 lata z góry. — Oferty Głos Wielkopolski nr 14260.

Majątkowo poszukuje umeblowanego pokoju. Zapłać pół roku z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 14287.

Wypożyczalnia ubrań, sukien, Ślubnych, welonów, Ciesielski, Poznań, Paderewskiego 1. p4407

Gotuję na uroczystościach rodzinnych. Dąbrowskiego 42, m. 4. 14305

Rozbiórki domów przeprowadzam. Płacę najwyższe ceny. Oferty Głos Wlkp. nr 14194.

Letnisko-Uzdrowiska Mosina oddam mieszkanie z kuchnią na czas lipiec—sierpień, 2—4 osób. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 14229.

Miejscowość wybitnie wyposażona, lasy, jezioro — Słachta, Kuźnica-Zbąska pow. Wolsztyn. 14160

Ostrowo (Jastrzębia Góra) 4 pokoje nad morzem na sierpnie, 2 na lipiec po 4000 zł. Informacje: Poznań, Polna 31 m. 2. 14303

Letnisko w górach przy nadleśniczkowie. Utrzymanie 600 zł doba, Zabkowca, Nadleśnictwo Zybocin-Wschód, poczta Stronie Śląskie, powiat Bystrzyca Kłodzka (wrocławskie). 6a-148

Matrymonialne Szczęśliwy związek małżeński tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjną „Biuletyn Matrymonialny” Zaczętych trzy znakiem. Poznań, skrytka 225. p4780

Wdowa po dentyście, przyjmie kierownika do prowadzenia zalednia dentyścianego w miejscowości powiatowym, ożenek nie wykluczony. Oferty nr 1699 Cytelnik Czerwonej Armii 1. c1935

Semotny, lat 49, osiedlony na Złocińskich Odzyskanych, szuka znajomości celem ożenku z młodszą lub wdotą do lat 45, posiadającą trochę gotówki lub inwentarz żywy. — Oferty Głos Wlkp. nr 6a-127.

Inteligentna, sympatyczna, lat 33, wyprawa, cośkolwiek gotówki, szuka męża (nauczyciela lub urzędnika — prowincji). Oferty Głos Wlkp. nr 14122.

Przystojna, młoda wdowa, na stanowisku pozna uczciwego w wieku od lat 50—58. Cel matrymonialny. — Oferty Głos Wielkopolski nr 14238.

Kawaler, lat 32, rzeźnictwo, średnio wykształcony, b. oficer, szuka żony, domatorki. Zawód obywatel. Posag niewymagany. Oferty Głos Wlkp. nr 6a-147.

Pani około lat 50, ewtl. z dzieckiem, uczciwa, zdrowa, gotówka 80.000 zł. Cel matrymonialny. Oferty: Wrocław, CBOIR, ul. Wierzbowa 30, pod 230. 6b-275

Kawaler przystojny bez narogów, ze studiami i stanowiskiem, poślubi uroczą i solidną pannę do lat 25 z dobrego domu. Nieanonimowe oferty Głos Wielkopolski nr 6a-126.

Kawaler, lat 30, rzeźnictwo i nieruchomości, w powiatowym mieście, poszukuje żony kupcowej gotówka dla wspólnego dobra, do lat 35 w cel matrymonialny. Listy kierować do: Warszawa, Urząd Pocztowy 51 — „106 492”. 14298

Warszawianka, młoda, samodzielna, nawiąże korespondencję z panem inteligentnym w wieku do lat 35 w cel matrymonialny. Listy kierować do: Warszawa, Urząd Pocztowy 51 — „106 492”. 14298

Wypożyczalnia ubrań, sukien, Ślubnych, welonów, Ciesielski, Poznań, Paderewskiego 1. p4407

Gotuję na uroczystościach rodzinnych. Dąbrowskiego 42, m. 4. 14305

Rozbiórki domów przeprowadzam. Płacę najwyższe ceny. Oferty Głos Wlkp. nr 14194.

CZECHOSŁOWACJA W końcu czerwca rb. udaje się do Czechosłowacji, w porozumieniu ze Zrzeszeniem Eksporterów i Importerów R.P., przedstawiciel firmy Bracia Lilpop, Szulc i Ska POZNAŃ, Armii Czerwonej 4 — tel. 34-80 i 34-88 i przyjmuje zlecenia importowe p5116

Łom srebrny kupuje Laboratorium chemiczne, Libelta 11 p5008

Uwaga drodzy! — Kupimy Barium Peroxyd (miedziowy bar) oraz Calcium Nitricum (sól trójpotasowa) w każdej ilości. Fa Herkules, Poznań, ul. Strzałowa 6. 14235

Pianino kupię. Siemiradzkiego nr 9, m. 6, tel. 69-98. 14220

Samochód ciężarowy 5—7 ton na rope zakupimy. Oferty nr 1736: Cytelnik Armii Czerwonej 1. c2032

Pianino kupię. Skarbowia 15, m. 6. p5130

Kupuję części samochodowe, motocyklowe oraz wszelkie narzędzia, Poznań, ul. Strzałowa 6, Zagórski. 14284

Części samochodowe i motocyklowe, jezyska kulkowe i rolkowe kupimy. „Erbeauto”, Dąbrowskiego 25a. p5139

Opony 17 i 20-ki kupimy „Erbeauto”, Dąbrowskiego nr 25a p5138

Łożyska kulkowe i rolkowe kulki oraz rolki wszelkich rozmiarów kupuje stale CENTRALA ŁOŻYSK Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo) 6b-111

Kupię gospodarstwo uprzemysłowione. Oferty Głos Wielkopolski Focha 16, nr F1059.

Szafy biblioteczne, oszklone, składane kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 14282.

Zamiana Zamiana Warszawa—Włochy, na Poznań, Pokój, kuchnia, przedpokój. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6.523. p5143

Dwa pokoje kuchnią, komfort, rucniwa ulica, na pokój kuchnią lub pokój dopłaty. Oferty Głos Wlkp. nr 14264.

Ostatnia „kropla życia”

Przez setki lat ludzie, którym katarakta przesłoniła wzrok — skazyani byli na nieuleczalną ślepotę. Pokolenia lekarzy na próżno szukały sposobów leczenia tej choroby. Dopiero francuskiemu uczonemu, Magitot, udało się przeprowadzić skuteczną operację oka. Przeszczepił on mianowicie ślepemu rogówkę nowonarodzonego martwego dziecka. Gdy Magitot spróbował jednak po raz drugi zastosować swoją metodę — nie udało się. I inni lekarze, którzy próbowali nowych dróg leczenia ślepoty — musieli zrezygnować z dalszej pracy.

Było to w tym samym czasie, gdy okulista sowiecki, Filatow, przeprowadzał swoje pierwsze eksperymenty.

Gdy Filatow przeprowadził drobniągową analizę udanej operacji oka dra Magitot, odkrył on szczegóły, którego do tej pory nikt nie zauważył.

Francuz zamówił pacjenta na określony dzień. Z niewiadomych przyczyn pacjent nie przyszedł i trzeba było o operację przeszczerpienia odłożyć. W tym czasie rogówka leżała w chłodni, w temperaturze 5 stopni wyżej zera.

Na ten pomysł niezaczynny fakt zwrócił uwagę Filatow. Czy ochłodzenie nie odegrało tu pewnej roli? Czy późniejsze operacje nie udały się może dlatego, że nie ochłodziło się rogówki? Kto zareczy, że ochłodzenie nie zmieniło w jakiś sposób rogówki i nie użyczyło jej jakichś nowych właściwości? I czy nie warto by wobec tego zbadać tej sprawy?

Zak dokonała się wielkie odkrycie

Filatow wiedział, że rogówka tak szybko nie umiera. Za czynność niektórych organów nie ustaje równocześnie z chwilą śmierci klinicznej. Wziął więc rogówkę zmarłego człowieka, zostawił ją przez trzy dni w niskiej temperaturze i przeszczepił ją niewidomemu.

I tak dokonało się wielkie odkrycie. Zimno nie tylko wstrzymało proces zamierania rogówki, ale wzmocniło nawet jej siłę witaminową.

Małeńka, ochłodzona w pierw czysteczka, zaszczerpiena w chore oko, leczyła takie ciężkie choroby jak zapalenie rogówki, które latami się wlecze, atrofie nerwu wzrokowego, jądlicę itd.

Ale uczony na tym nie poprzestał. Zdaniem jego w ochłodzonej rogówce tworzą się prawdopodobnie jakieś substancje, które dostają się do krwi i wywierają duży wpływ na organizm.

Jeżeli tak jest, w taki mrazny i inne tkanki trzymamy w chłodzie i przeszczepione na człowieka — wzmagają jego siłę życiową i tym samym zwiększają jego odporność na choroby. W łtocie — skóra człowieka umarłego po ochłodzeniu przeszczepiona na człowieka żyjącego — uodpamia go na najgroźniejsze dolegliwości.

Eliksir aloesu

Nie ustajacy w pracy duch badacza nie zadowolili się osiągniętymi wynikami. Procesy, które zachodzą w komórkach zwierzęcego organizmu, muszą zdaniem Filatowa, przejawiać się i w komórkach roślinnych. Podstawowe zasady życia wspólne są dla wszystkich, co na ziemi żyje. Co by to było, gdyby tak poddać roślinie działaniu chłodu — czy wytworzą się wtedy również w komórkach organizmu lecznicze substancje?

Badacz umieścił aloes w ciemnym pokoju, gdzie było 3 stopnie wyżej zera. Zielone liście pozbawione dwutlenku węgla — musiały zacząć więdnąć. W tym krytycznym momencie Filatow wyciągnął z liści sok i wprowadził go do organizmu królika, któremu oskrobano górną powierzchnię rogówki. „Eliksir życia” aloesu podziałał tak samo na uszkodzone oko, jak ochłodzona tkanka zwierzęca. Sok ten wprowadzony do organizmu chorego człowieka podobnie podziałał.

Jaki proces zachodzi w żyjących komórkach przy ochłodzeniu?

Uczony taką na to pytanie daje odpowiedź:

Odpowiadamy Czytelnikom

Pan Jan Ziętek Jarocin, Krótka 3) ma sparalizowanego 2-letniego synka. Nie ma pieniędzy na jego leczenie. Może zainteresują się jego losem nasi czytelnicy?

M. Lach — Gniezno. — Czytamy w nadesłanym „poemacie” że pan „nie chadzał z maczugą... i... nie legal (?) po rowach w noc bezgwiazdną, zbojecka”, a mimo to smolił cholewki do jakiejś „jasnej wielmożnej panienki”. Kiedy czytalem nadesłany utwór, „drżałem, war mnie oblewał” i omarze „nie legalam” na wieki wieków w grobie, bo krew niebezpiecznie uderzała do głowy. Pański „Ogrodnik” to zdecydowana grafomania.

M. Kubacki — Zielona Góra. — Decyzja tamt. władz jest bezprawna. Zresztą przysługuje panu prawo odwołania się choć termin upłynął. Istnieją bowiem przepisy prawno-administracyjne które pozwalają na wniesienie odwołania po terminie do władz nadzornych, w tym wypadku miejskie lub wojewódzkiej Komisji lokalowej, o ile wydany akt jest oczywiście bezprawny. Zdać się, że może Pan z tego prawa skorzystać. Zyczymy powodzenia.

mianę materii. Zimno pogarsza stan rośliny, ale równocześnie nie daje jej zginąć. W takiej chwili roślina wydobywa z siebie ostatnią rezerwę, kroplę nieznaną nam jeszcze substancji. Siła tej substancji jest potężna, działanie — szybkie. Jes’ to ostatnia nadzieja zamierającego życia. Z przeszczepionej tkanki przenika ona szybko do krwi organizmu i mobilizuje wszystkie jego siły na pomoc.”

W ten sposób w Związku Radzieckim uczony opanowany ideą służenia człowiekowi — oddał naukę na usługi życia.

A. Popowski

NOWINY Sportowe

Tercet, którego możemy Czechom pozazdrościć



Borivoj Sedlak

Bubenicek

Steiner

Oficjalna klasyfikacja wyścigu „Grand Prix Polski”

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z wyścigu motocyklowego „Grand Prix Polski” podajemy oficjalne wyniki biegów w poszczególnych kategoriach.

Kategoria ponad 350 ccm:

1. Wacław Bubenicek (Praga) — czas 1,26,40,7 godz.
2. Jerzy Mieloch (KSO „Lechia” — Poznań) 1,27,44,5 godz.
3. Fr. Nowacki (Unia-Poznań) 1,31,45,5 godz.
4. A. Zymirski (OM TUR-Okęcie Warszawa) 1,32,18 godz.

Kategoria do 350 ccm

1. Ex aequo Emen Hejek (Praga) i Krzysztof Brun (PKM-W-wa) z czasem 1,40,58 godz.
2. St. Brun (PKM-W-wa) 1,45,50 godz.
3. W. Antoniewicz (Unia-Zielona Góra) 1,49,52 godz.
4. Zb. Kupczyk (OM TUR-Okęcie) 1,51,24 godz.

W kategorii do 250 ccm

sklasyfikowano tylko dwu zawodników, ponieważ reszta nie osiągnęła wymaganego limitu.

Malicka wygrywa z Janasówną

W ub. niedzielę dobytej się w Krotoszyńskie towarzyskie spoikanie pływackie pomiędzy PMT Sanem z Poznania a miejscowym RKS Orkan. Poznaniacy wystawili zupełnie odmłodzony zespół. Goście okazali się drużyną bardzo wyrównaną bez specjalnie słabych punktów. Zgromadzona publiczność w liczbie ponad 1000 osób oczekiwała z wielkim zainteresowaniem pojedynku Urszuli Janasówny z Malicką w stylu klasycznym.

W biegu na 100 m doszło do sensacji grubszego kalibru. Małeńka Malicka nie czuła respektu do dwukrotnej rekordzistki Polski i mimo szalonego dopingu publiczności Janasówna musiała skapitulować na ostatnich metrach przed ambicją poznaniaczki. Na 200 m silniejsza fizycznie Janasówna wygrała zdecydowanie. Obydwa czasy uzyskane przez M. są jej rekordami życiowymi i klasyfikują ją na czoło tegorocznej listy „dziesięciu najlepszych” w Polsce. Żurkówna nie miała okazji „ujawnić” swej obecnej formy, gdyż Orkan nie dysponuje zawodniczkami w stylu dowolnym. Dalszą przyjemną niespodzianką był wynik osiągnięty przez Suta (Orkan) na 200 m klasycznym oraz nadzieję Krotoszyńska 15-letniego Kruślaka na tym samym dystansie. Na uwagę zasługuje również Hoff (San), który wygrał 200 m. st. dow. w pięknym stylu i wealc dobrem czasie, a „sekte” craulem rozstrzygnął na swoją korzyść grzbiotowiec Łabędzki (San).

Piłkarska wodna

Orkan — San II 2:0

Rezerwowy zespół Sanu zagrał dobrze i ambitnie, a w przeciwnieństwie do gospodarzy — czysto i fair. Szybka i ładna gra zespołu nieestety sędzia meszu p. Szlachta z Krotoszyńska. (Jaw)

A muzyczka gra...



W ramach uroczystości święta Bożego Ciała we wsi Kadzidło, pow. Ostrołęka, odbyło się rozdanie nagród uczestnikom konkursu na wycinkanki, pi-sanki i stroje regionu kurpiowskiego. Na zdjęciu: taniec kurpiowski „olen-der” (Fot. Ag. Il. APD)

Z WYDAWNICTW

Majowy zeszyt „Twórczość” zawiera materiał wybitnie różnorodny. Uwagę zwraca przede wszystkim esay krytyczny Czesława Miłosza pt. „Wprowadzenie Amerykanów”. Miłosz omawia w tej rozprawie współczesną poezję amerykańską.

Claude Roy charakteryzuje sytuację prawnospołeczną i psychologiczną Murzynów w USA w artykule pt. „Czarna twarz”. Ciekawą postać rewolucjonisty-poety z okresu „Wiosny Ludów” Karola Balińskiego omawia praca J. Korpały. Dział poetycki przynosi dwie wybitne pozycje: nagrodzone na konkursie olimpijskim wiersze Romana Sadowskiego i nowe liryki Tadeusza Różewicza.

Dział wśród obcych pisarzy przynosi interesujące omówienie twórczości Super-viella, Hardy’ego, Lawrence’a, Galsworthy’ego, Tiroso de Molina. Piszą o nich: St. Morawski, L. Kopatynska, E. Martuszewski i Wojciech Natanson, który drukuje również w tym samym numerze dłuższy felieton pt. „Francuska cywilizacja”.

Numer zamyka nota W. Bazielicha „Serbowie a literatura Polska” i polemika profesora R. Ingardena z młodymi polemistami.

Datownik okolicznościowy

Obw. Up. Poznań I będzie stemplował przesyłki pocztowe w okresie od 10 do 24 czerwca rb. specjalnym datownikiem okolicznościowym z napisem „50-lecie odkrycia polonu i radu — Maria Skłodowska — Piotr Curie 1898—1948”.

PRAWO

St. St. Grodzisk. — Pytanie Pani w sprawie obowiązku świadczenia przez lokatorów opłat dodatkowych obok czynszu głównego omawialiśmy wielokrotnie. Odsyłamy Panią do numerów Gł. Wielkop. z poprzednich miesięcy.

Zawady. — Skoro posiada Pan z O. U. L. dowód własności mebli pomieściowych, nie ma Pan obowiązku wydania ich przedwojennej właścicielce, która od O. U. L. może dochodzić ekwiwalentu pieniężnego w wysokości przez Pana uiszczony.

H. Z. — Spór co do opłat za zużycie prądu może rozstrzygnąć elektrownia. Radzimy założyć podlicznik.

Naramowicka 106. — Meble i ruchomości przeniesione z Poznania na Zachód nie podlegają ograniczeniom wywozowym z Zachodu do Centrali. Radzimy ponowić prośbę do O. U. L. we Wrocławiu.

Wschowa. — Dochodzenie praw do mieszkania przedwojennego jest spóźnione.

R. T. — Zona po mężu obok jego rodziców dziedziczy do połowy spadku.

W B. — Kwestia wysokości należnych Panu świadczeń jest obojętna, skoro zasada jest nierozstrzygnięta. Z powołaniem się na wyjaśnienia Min. Adm. Publ. radzimy zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o spowodowanie wypłaty należnej Panu emerytury.

R. SABATINI

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Nie zadaję państwu nijakiego gwałtu — odpowiedział admirał z uśmiechem tak miłym, na jaki zdobyć się może tylko człowiek, trzymający w swych rekach wszystkie atuty. — Przeciwnie, ocalilem wam życie.

— Ocaliłeś nam pan życie! — krzyknął lord Julian który w pierwszej chwili oniemiał wobec tak jawnej bezczelności. — A życie tych ludzi, których bez potrzeby pomordowałeś? Jako żywo, odpowiesz nam za to! — Uśmiech nie schodził z ust Don Miguela.

— To możliwe. Wszystko jest możliwe... Tymczasem wy drogą zaplaciecie za własne wasze życie. Gubernator Bishop jest bogatym, a i pan, mylordzie, jesteście z pewnością właścicielem wielkiej fortuny. Proszę się zastanowić i oznaczyć okup.

— Jesteś zatem w samej rzeczy owym pospolitym krwiożerczym bandytą, za którego cię miałem — grzmiał lord Julian. — I masz czoło podawać się za admirała floty katolickiego króla Hiszpanii? Zobaczymy, co ten katolicki król będzie ci miał do powiedzenia w tej sprawie!...

Admirał przestał się uśmiechać. Na twarzy jego malowała się teraz wściekłość, która wżarła mu się w mózg.

— Nie rozumiałeś pan — rzekł. — Po prostu traktuję was angielskich heretyków tak samo jak wy, heretyckie psy angielskie traktujecie na morzu Hiszpanów. Bandyci i złodzieje z piekła rodem!... Ja przynajmniej jestem tak uczciwy, że działam we własnym imieniu. Ale wy, przewrotne bestie, posyłacie waszych kapitanów Bloodów, Hagthorpow i Morganów przeciwko nam a potem zrzucacie z siebie odpowiedzialność za to, co oni robią. Umywacie ręce jak Piłat... Wybuchnął sztychającym śmiechem. — Niech teraz raz Hiszpania zabawi się w Piłata. Niech oświadczy waszemu ambasadorowi, gdy przyjdzie sklamrzyć do Eskurialu na ten akt korszarstwa, popełniony przez Don Miguela de Espinosa, że nie odpowiada za moje czyny.

— Kapitan Blood i inni, których wymieniałeś, nie byli nigdy admirałami Anglii.

— Czyżby? Skądże ja mogę o tym wiedzieć? Jak może wiedzieć Hiszpa-

nia? Czyż wy, angielscy heretycy, nie jesteście wszyscy igrzyskami?

— Paniel... — krzyknął ochryple lord Julian, szukając szpady u boku. Namacawszy próżne miejsce, wzruszył ramionami i zaśmiał się drwiąco.

— To wszystko zgadza się z tym, co słyszałem o honorze Hiszpanów i co widzę na własne oczy: znieważasz bezbronny, który jest twoim jeńcem.

Twarz admirała stała się nagle szkarłatna. Podniósł już rękę do uderzenia, gdy nagle zapewne pod wpływem dopiero co usłyszanych słów, odwrócił się i wyszedł bez słowa odpowiedzi.

Spotkanie

Gdy drzwi zatrzasnęły się za odchodzącym admirałem, lord Julian zwrócił się do panny Arabelli. Był uśmiechnięty, czuł bowiem, że wzrósł w jej oczach, co sprawiło mu dziecinne niemal zadowolenie.

— Stanowczo uważam, że miałem ostatnie słowo z tym bandytą — rzekł dumnie, odrzucając swe złociste loki. Panna Arabella, siedząc przy stole, spojrzała na niego, ale nie odpowiedziała uśmiechem na jego uśmiech:

— Czyż to takie ważne, mieć ostatnie słowo? Ja myślę o tych nieborakach z „Royal Mary”. Wielu z nich wypowiedziało niestety swe ostatnie słowo. I dla jakiejże to przyczyny? Tak piękny okręt zatopiony, z dwudziestu ludzi zabitych, z sześćdziesięciu leży w pętach. I po co to wszystko?

— Pani jesteś zbyt wzburzona. Ja... — Wzburzona!... — zaśmiała się gorzko. — Zapewnimy pana, że jestem zupełnie spokojna. Po prostu pytam pana mylordzie: dlaczego ten Hiszpan to uczynił? W jakim celu?

— Ano, słyszałaś pani, co mówił — odparł lord Julian, wzruszając gniewnie ramionami. — Po prostu — żąda krwi!...

— Żąda krwi? — powtórzyła zdumiona. — Czyż taka rzecz naprawdę istnieje? Przecież to potworne szaleństwo!...

— W rzeczy samej jest to sprawa szatana — zgodził się jego lordowska mość.

— Zupełnie tego nie rozumiem. Trzy lata temu Hiszpanie urządzili napad na Bridgetown i wówczas dzia-

ły się tam rzeczy ponad wszelką miarę straszne i oburzające. Trudno uwierzyć, że to ludzie mogli się tak zachowywać! Gdy sobie teraz to wszystko przypomnę, zdaje mi się, że widzę okropną zjawę, albo zły sen... Czyżby ludzie nie byli lepsi od dzikich zwierząt?

— Ludzie? — rzekł lord Julian wzgardliwie. — Powiedz pani raczej „Hiszpanie”, a wszystko będzie w porządku. Tak sobie poczynają Hiszpanie w Nowym Świecie. Jako żywo, usprawiedliwia to prawie czyny Blooda i jemu podobnych.

Wzdrygnęła się, jakby pod wpływem zimna i oparłszy łokcie na stole objęła dłońmi głowę i patrzyła nieruchomo przed siebie. Jego lordowska mość zauważył, że oblicze jej było zmierzowane i białe jak płótno. Ale ostatecznie nie było w tym nic dziwnego. Żadna z kobiet, które znał, nie umiałaby zachować tak doskonałej zimnej krwi wśród takich przeżyć. A panna Arabella nie okazała ani śladu trwoży, co budziło podziw lorda Juliana.

Do kabiny wszedł hiszpański lokaj, wnosząc srebrny serwis z czekoladą i pudełko peruwiańskich cukrów, co wszystko postawił przed Arabellą ukłonił się i wyszedł.

Arabella jednak nie zwróciła nań najmniejszej uwagi; i nie przerywała swej medytacji. Lord Julian zaczął znów chodzić po kabinie, oświetlonej małym okienkiem umieszczonym w suficie i wielkim oknem w tylnej ścianie. Kabina była zresztą zbytekownie urządzona, z wschodnimi dywanami na podłodze. Przy ścianie stały półki, pełne książek, naprzeciw drzwi zaś coś w rodzaju kredensu, zastawionego srebrnym naczyńmi. Na długiej skrzyni, umieszczonej przy jednej z bocznych ścian leżała strojna w różnobarwne wstążki gitara. Lord Julian wzięł ją do ręki, trącił parę razy struny palcami i położył instrument na dawnym miejscu. Potem zwrócił się do panny Arabelli.

— Przyjechałem tu, aby kres położyć korszarstwu — rzekł. — Ale, na moją głowę, zaczynam wierzyć, że Francuzi, którzy popierają korszarzy, uważając ich za bicz na tych przeklętych Hiszpanów mają rację.

Zanim upłynęło kilka godzin, miał się jeszcze bardziej utwierdzić w tym przekonaniu. Na razie jednak Don Miguel traktował ich z wielką względnością i uprzejmością. Było to potwierdzeniem opinii, wyrażonej wzgardliwie przez Arabellę, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo, gdyż Don Miguel ma zamiar wymusić na nich okup.

(Ciąg dalszy nastąpi)